

**PRZYCZYNKI DO ETYKI  
I SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU**



# Wdrożenia kodeksów etycznych i ich relacje do etyki osobowej, wynikłej z poczucia tożsamości indywidualnej i społecznej

Regina Borowik

Wydział Zarządzania, Politechnika Częstochowska

## Wstęp

W ostatnich latach wraz z rozwojem techniki i technologii informatycznych obok tendencji związanych z nadążaniem za ich rozwojem, zauważa się także i proces przeciwny, a mianowicie zainteresowanie i emocjonalne zaangażowanie w wertowanie biegunu przeciwnego do nich, a związanego ze sprawami ludzkiego ducha, dotyczącego np. tożsamości, korzeni kulturowych, religii, itd. Człowiek współczesny, chce nie tylko posiadać te wszystkie dobra materialne udostępnia obecna, konsumpcyjna epoka; ale także chce coś o sobie wiedzieć, chce czuć swą niepowtarzalność i wyjątkowość i mieć możliwość doskonalenia swoich umiejętności. Dlatego pilnie nasłuchuje nowinek na temat osobowościowych determinant swego rozwoju, łącznie z fascynacją genetyką czy zagadnieniami etycznymi związanymi z tym rozwojem. Także w biznesie dostrzega się, że czynniki tzw. miękkie, do których należy kultura i wynikająca z niej etyka, odgrywająca coraz większą rolę w ogólnej strategii zarządzania.

Jednak, w przeciwieństwie do osiągnięć świata materialnego, postęp w dziedzinie ducha, wciąż nie jest taki namacalny i ciągle – wbrew czynionym wysiłkom – nie wiadomo czy w tym

aspekcie rozwoju cywilizacyjnego idziemy jeszcze do przodu, czy może już się cofamy. Świat z powodu czynników miękkich wydaje się być ciągle zagrożony i niepewność jutra staje się coraz bardziej dokuczliwa. Wirusy komputerowe, hakerzy czatujący na systemy bankowe czy na indywidualnych ciułaczy, dywersje lub terroryzm, prawie nie do opanowania nawet przez największe mocarstwa polityczne i ekonomiczne.

Świat zbudowany na podstawach skomplikowanej techniki może się okazać nie stabilny w obliczu braku wzajemnego współdziałania ludzkości dla dobra wspólnego i dobra przyszłych pokoleń. Jak wprowadzić w życie postulat mickiewiczowski brzmiący: „Razem młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;... Dalej bryło z posad świata. Nowymi cię pchniemy tory.” – gdy nie wszyscy są młodzi, a i ci, nie zawsze czują się naszymi przyjaciółmi, oraz nawet, jeżeli tak, to nie zawsze mają ochotę podzielać nasz entuzjazm i zapał do pchania do przodu cywilizacji?

A jeżeli nawet go dzielają – to czy nic to chcą, według zasad przeciwnych do naszych reguł postępowania, stosując odmienne metody, nawet kierunki. Aby zachować, choć minimalne odczucie jedności działania, czy

wspólnoty celów; niezbędne dla zachowania ładu społecznego i szans na dalszy rozwój cywilizacyjny – potrzebne są zasady pisane i niepisane, kodeksy, normy społeczne, etc., wprowadzane do systemu edukacyjnego, społecznego czy zawodowego.

Jak wskazuje wielu badaczy, problem tkwi nie tyle w opracowaniu tych zasad, co raczej w uwzględnieniu w nich przesłanki, głoszącej, że aby były one respektowane i wprowadzane do realizacji, muszą one być wcześniej wewnętrznie zinternalizowane.

W przeciwnym wypadku budzić będą wewnętrzny bunt i konflikty. Podwójne normy, te oficjalnie obowiązujące i te wynikłe z tradycji czy z innych uwarunkowań danej społeczności, powodują obłudę i nie przewidywalność postępowania; nie wiemy, w których okolicznościach, które motywy przeważą – co jest równie niebezpieczne jak brak unormowań prawnych. Problem więc w tym, by kodeksy te formułować tak, aby nie budziły indywidualnego sprzeciwu na ich wprowadzenie oraz aby łącznie z ich wprowadzaniem przeprowadzić spójną kampanię na rzecz propagowania określonych idei i zasad postępowania.

Akceptacja, uznawanie wewnętrzne i przyjmowanie za swoją danej zasady etycznej jest warunkiem bezkolizyjnego jej przestrzegania. W przeciwnym wypadku niezbędny jest nadmierny dozór i kontrola, co nie jest korzystne, ponieważ rodzi to niezadowolenie wśród pracowników, wynikające z poczucia ograniczonej wolności, a ta z kolei jest niezbędna w twórczym działaniu i w pełnym zaangażowaniu w swą

pracę. Zasady i wartości moralne winny być adekwatne do stanu świadomości i do wewnętrznej oraz zewnętrznej sytuacji człowieka, który ma je przestrzegać.

Obecnie, w dobie, gdy zarządzanie dokonuje się niekiedy „na styku” kultur, problem formułowania kodeksów etycznych i co trudniejsze – ich egzekwowania, staje się kłopotliwy. Z jednej bowiem strony, w biznesie coraz większą rolę przykłada się do zagadnień związanych z etyką, z drugiej zaś, rozbieżność stanowisk co do istoty tej etyki – jest coraz większa. Wynika to nie tylko z rosnących postaw indywidualistycznych, ale i z zapotrzebowania na demokratyczne formy zarządzania, które zakładają równość poglądów, także wobec tego, co uznajemy za etyczne w dzisiejszym świecie.

Coraz większego znaczenia we wzajemnych stosunkach nabierają poszukiwane dziś umiejętności, takie jak: tolerancja, poszanowanie dla odmienności i różnorodności, etc. Jednocześnie w praktyce coraz trudniej nam o okazywanie ich wobec inności drugiego człowieka, nie dzielającego naszego stanowiska czy poglądów, w zakresie zarówno istotnych, jak i nawet błahych dla nas zagadnień.

Coraz częściej przedsiębiorstwa; nie tylko te działające na rynkach międzynarodowych; ale i krajowe, stykają się wśród zatrudnionych pracowników z zagadnieniem wielokulturowości (multicultural), czy kulturowej różnorodności (culture diversity). Wzajemne przenikanie się różnorodnych wzorów kulturowych, prowadzi niekiedy do sprzecznych tendencji. Z jednej strony

dostrzegamy zjawisko ujednociania się wzorów i spłaszczania przyświecających im wartości; który to proces wzmagany jest poprzez oddziaływanie mass mediów; z drugiej zaś strony można zaobserwować zjawisko przeciwne, a mianowicie – rozbijanie rodzinnej kultury na coraz drobniejszą mozaikę nieprzystających do siebie przekonań, wartości czy stylów życia. Obok coraz szerszej akceptacji dla wartości tzw. uniwersalnych, których orędownikiem jest kultura zachodnia, mamy także enklawy fundamentalizmu, będącego ich zaprzeczeniem, a niekiedy protestem wobec kulturowej homogenizacji. Takim tendencjom sprzyja także zjawisko większego niż niegdyś przemieszczania się ludności; czy to w celach turystycznych czy w poszukiwaniu lepszej lub lepiej płatnej pracy.

Poszczególne osoby czy grupy osób, będące nośnikami owych kulturowych czy cywilizacyjnych wzorów, poprzez wzajemne kontakty przyczyniają się do kulturowej wymiany lub przeciwnie kulturowego zderzenia, które to zderzenie; jak głosił F. Koneczny, a obecnie S. Huntington – może być groźne w swych konsekwencjach.

Wielopoglądowość i indywidualizm wśród zatrudnionej kadry, wywodzącej się niekiedy z różnych kręgów kulturowych, etnicznych, światopoglądowych czy społecznych – utrudnia tworzenie i kodyfikowanie odgórne, wspólnej im kultury organizacyjnej firmy, a cóż dopiero szczegółowych zasad etycznego postępowania, które mogłyby być powszechnie zinternalizowane.

Współczesny człowiek, szczególnie w cywilizacji zachodniej – to na ogół człowiek „wyzwolony”, który nie chce i nie musi tkwić i uczestniczyć w społecznościach i w wytworzonych przez nie normach, jeżeli go krępują w kwestii dla niego zasadniczej, jaką jest wolność jednostki. Nie będzie podporządkowywał się nakazom i zakazom, których nie akceptuje. Jeżeli takich sztywnych norm jest w jego odczuciu za dużo – będzie się starał wyrwać z wiążącego go kręgu; czy to rodzinnego, towarzyskiego czy etnicznego, a tym bardziej zawodowego, którego węzły łatwiej przeciąć niż w pozostałych przypadkach.

Te tendencje do jak najpełniejszego stanowienia o sobie i celebrowania własnego 'ja', będą się w nadchodzącej cywilizacji zwiększały. Oczywiście, jeżeli tendencja ta się utrzyma, bo zaobserwować już można przeciwstawną strategię, zmierzającą ze strony tzw. światowych sił do zmiany jej kierunku, poprzez wprowadzenie stopniowych ograniczeń dla dotychczas niekontrolowanych społecznie zachowań. Niemniej, przy obecnym trendzie zwiększających się indywidualistycznych dążeń w większości społeczeństw, problem narzucenia wspólnych zasad postępowania i rozstrzygnięcia na terenie miejsca pracy – co jest etyczne, a co nie – będzie budził coraz więcej sprzeciwu.

Człowiek z natury ma przyzwolenie na występki. Już w Biblii mamy przykłady zabójstw i innych niecznych zachowań, które nie zawsze kończyły się piorunami z nieba lub losem Sodomy i Gomory. W związku z powyższym,

dlaczego zakład pracy miałby sobie te boskie prawa rozstrzygania o czyimś morale przywłaszczać, a więc zawłaszczać to, co określane bywa jako własne sumienie. Wystarczy zaobserwować reakcję dziecka, które „niczym skorupka nie nasiąkło jeszcze tzw. wpływem wychowawczym”, na stanowczy zakaz. Można być przekonanym, że właśnie „to zakazane” wykona on przy najbliższej sposobności, chociażby po to, aby sprawdzić, co się będzie działo. Społeczeństwa od wieków próbują walczyć z tą wolną wolą człowieka i ustalać wspólne normy postępowania oraz sankcje, za ich nie przestrzeganie. Nie powstrzymuje to jednak ani przestępczości, ani zła, którego ponoć coraz więcej, mimo rozwoju dziejów i doskonalenia wszelkich norm i kodeksów.

Walczymy z terroryzmem – też drogą sankcji i kar – za, z naszego kulturowego czy politycznego punktu widzenia, zbrodnicze postępowanie, jednak odnosi się wrażenie, że nawet w tej dziedzinie, pełnego triumfu nie odniesiemy, a mimo kosztownego wysiłku propagandowego, zdania na temat słuszności wymierzanych tu sankcji i kar są podzielone.

W miarę postępu techniki człowiek ma coraz większe możliwości daleko siężnego oddziaływania, a skutki jego działalności sprawczej przekraczają niekiedy możliwości kontroli ich konsekwencji. Planeta ludzi staje się dla nich samych coraz bardziej niebezpieczna. Pomysłowość hakerów zagraża systemom finansowym czy jednostkom zarządzania. Kult planowania, także gospodarczego, przejęty od komunistów,

a rozwinięty do granic absurdu w kulturze anglosaskiej, doznał uszczerbku wskutek zbrodniczego ataku na World Trade Center. Walka wypowiedziana terrorystom ma pomóc w nadaniu spokojniejszego i bardziej przewidywalnego biegu dniu jutrzejszemu.

Na mniejszą skalę, temu celowi mają służyć kodeksy etyczne; które nie tylko wzmacniają image firmy – co przełożyć można na jej finansowe obroty – ale przede wszystkim, które zabezpieczają przed niespodziewanym zagrożeniem wynikającym z korupcji, spekulacji, etc. – nie tyle konsumentów, co raczej pozostałe, ulokowane już na globalnym rynku, firmy.

## Psychologiczne i kulturowe uwarunkowania rozwoju i funkcjonowania etycznego jednostki

Etyczne zachowania wyznaczone są przez przyświecające im wartości, a te należą do najgłębiej skrywanych motywów, którymi kieruje się jednostka dokonując określonego wyboru. Natomiast przyjęty system wartości i wynikający z niego sposób zachowań etycznych, uwarunkowany jest filozoficzną czy światopoglądową osnową, kształtującą tożsamość kulturową człowieka.

Na gruncie filozofii, socjologii czy antropologii trwają dyskusje, czy istnieją obiektywne oceny etyczne. W etyce, podobnie jak w wielu innych dyscyplinach społecznych czy huma-

nistycznych, nie ma jednolitej koncepcji, co do jej przedmiotu badań i zasadniczych założeń. Brak jednolitych ustaleń w zakresie teorii etycznych wynika z wielorakich jej uwarunkowań i zakorzenień w różnych systemach, tak filozoficznych, jak i kulturowych. Indywidualizm; wynikły z ludzkiej natury powoduje, że te same wydarzenia toczące się obok nas, są różnie odbierane. Spojrzenie na ten sam problem etyczny i dostrzeganie odmiennego jego usytuowania w kontekście znaczących dla nas wartości – implikuje jego interpretację. Te różnice w percepcji, wynikają nie tylko z różnic etnicznych, ale głównie z odmiennego doświadczenia osobistego i społecznego każdego człowieka, gdzie w kontekście odmiennego wyposażenia genetycznego, tworzą się niepowtarzalne konfiguracje wyznaczające inną optykę rzeczywistości.

W ramach tej samej grupy kulturowej, czy nawet rodzinnej (ze względu na niepowtarzalność genetyczną) niepowtarzalność relacji i ról, które pełniemy w danej grupie, interakcje z innymi będą zawsze wyznaczały nasz niepowtarzalny stosunek do otoczenia. Także w ramach tej samej grupy etnicznej różne będą percepcje etyczne u poszczególnych jej członków ze względu na różnice międzypokoleniowe, które wyznaczają odmienny świat wartości i stylów życia. Wg. M. Mead, ludzie starsi będący nośnikami odmiennych tradycji kulturowych (kultur postfiguracywnych) bardziej niż ich dzieci czy wnuki – które ukształtowane zostały w znacznej mierze przez wpływy rówieśnicze (kultury kofiguracywne) –

będą mieli trudności w odnalezieniu punktów wspólnych dotyczących wartości, metod i celów w budowaniu przyszłości. Autorka zwraca uwagę na kulminacyjny i ważny nie tylko dla rozwoju, ale i dla przetrwania naszej cywilizacji moment historyczny, w jakim znalazła się ludzkość zagrożona kulturowo i nieprzygotowana do zmian, jakie niesie przyszłość. Proponuje ona, celem porozumienia między-pokoleniowego – szukanie kontaktu poprzez stosowanie modelu kultury prefiguratywnej, w której ludzie będą wspólnie starali się przygotowywać do przyszłości ucząc się od siebie nawzajem i kiedy „przeszłość będzie odgrywać rolę nie środka przymusu, ale narzędzia” [Mead, 2000, s. 133].

M. Mead pisze: 'Dziś, gdy coraz lepiej rozumiemy cykliczny proces, dzięki któremu kultura się rozwija i jest przekazywana, zdajemy sobie coraz lepiej sprawę, że najbardziej ludzką cechą człowieka nie jest zdolność uczenia się, którą to zdolność posiada wiele innych gatunków, ale zdolność do uczenia innych i do zapamiętywania tego, co inni odkryli i czego się nauczyli' [Mead, 2000, s. 127]. M. Mead propagując tu model kultury prefiguratywnej akcentuje wzajemną zależność w przekazywaniu sobie wzorców postępowania, a nawet uczenia się starszego pokolenia od ich dzieci. W kontekście tych rozważań – dogmatyczne i autorytarne narzucanie etycznych zasad postępowania, które wynika wyłącznie z kulturowego wzorca postępowania pracodawcy – nie będzie sprzyjać dalszemu rozwojowi kultury etycznej.

Propozycje kodeksów etycznych,

winy uwzględniać wzajemną zależność uczestników tego procesu kształtowania danej kultury, aby była ona adekwatna do wymagań nadchodzącej przyszłości, niosącej w sobie gwałtowne zmiany.

Zmiany cywilizacyjne spowodowane postępowaniem technicznym wymagają weryfikacji i przemian w naszej mentalności, określenia własnej tożsamości, celów i zasad postępowania.

Zagadnienie tożsamości – tak indywidualnej jak i społecznej – jest podstawową kategorią, która ustawia ich nosicieli wobec rzeczywistości, wytycza nie tylko cele, ale i sposoby oraz narzędzia ich realizacji. Także kodeksy etyczne będą znajdowały swe bezpośrednio odniesienie, właśnie w poczuciu tożsamości, zarówno osób, które te kodeksy tworzą, jak i osób, do których się owe zasady odnoszą i które to osoby, będą te zasady w praktyce realizować.

Człowiek jako istota społeczna swoją tożsamość, tak indywidualną jak i społeczną, kształtuje porównując się z innymi, szukając podobieństw czy przeciwnie dzielących go różnic. Człowiek ocenia samego siebie na tle innych; tych, których spotyka na co dzień, lub tych niedosiętych, o których tylko słyszy lub czyta; tych, którzy stanowią dla niego wzorzec, którzy go fascynują, zaciekawiają, lub przeciwnie, których zachowaniem jest zgorzony. Koncentracja na swych niepowtarzalnych cechach, dotyczących zarówno wyglądu jak i cech wewnętrznych związanych z osobowością, a więc talentów, charakteru, temperamentu czy posiadanych cnót oraz ich

ocena w kontekście indywidualnym, łączy się z pojęciem tożsamości indywidualnej. Patrząc nieco szerzej; szukamy bardziej lub mniej świadomie podobieństw do innych osób, którzy mają podobne poglądy i cele. Popierając ich, pośrednio czy bezpośrednio, zapewniamy sobie większe bezpieczeństwo oraz większe szanse na realizację naszych, teraz już -wspólnych dążeń. W ich realizacji utożsamiamy się z danymi kręgami osób, grupami czy szerszymi społecznościami dzielącymi te wartości i idee. Zależy to jednak od stopnia zaistniałej tu identyfikacji, pod jakimś czy jakimiś względami, – bo należy na marginesie dodać, że nie zawsze i nie w każdej dziedzinie identyfikacja taka jest całkowita. Mając na myśli tę identyfikację z szerszą społecznością mówimy wtedy o tożsamości społecznej. Zagadnienie tożsamości społecznej łączy się z problemem współzależności, kooperacji wzajemnej, korzystnej dla wszystkich członków grupy, w celu realizacji pewnych wspólnych celów. Współzależność społeczna polega na tym, że efekty społeczne nie zależą tylko od nas samych, ale i od działań innych ludzi, a więc, wynikają z tych wzajemnych ustępstw i powinności, a także łączą się z wzajemnymi, dla nich samych i dla grupy – korzyściami. Ale cel i wartości grupy muszą być w miarę spójne i dana osoba musi się z nimi w pewien sposób identyfikować. Inaczej nie można mówić o utożsamianiu się z daną społecznością; w naszym przypadku zawodową; co w konsekwencji powodować będzie brak motywacji dla przestrzegania nakazów i reguł postę-

powania narzuconych przez daną grupę w Kodeksach czy w niepisanych normach zwyczajowych.

Człowiek z natury chce do jakiejś grupy; wyodrębnionej za pomocą określonych kategorii przynależć. Jest bowiem istotą społeczną. W. James; jeden z prekursorów psychologii jako nauki; potrzebę bycia rozpoznawalnym przez otoczenie wymienia jako jedną z podstawowych potrzeb każdego człowieka, której niezaspokojenie; według tego autora; powoduje frustrację. Psychologowie kliniczni stykają się z problemem zaburzeń w funkcjonowaniu psychicznym człowieka, wynikłym z jego poczucia silnej deindywidualizacji, czyli poczucia braku przynależności społecznej i osobowej (nie wiem, kim właściwie jestem i jakie mam cele), a więc zagubienia własnej tożsamości, poczucia bycia nijakim, anonimowym jako ludzka istota. Każdy człowiek chce być rozpoznawalny przez innych i chce przynależć do społeczeństwa. Implikuje to konieczność z jego strony dostosowywania się do wymogów danej grupy, do której chce przynależć. Dzięki tym zależnościom wynikłym z psychologicznych przesłanek mamy szansę oczekiwać, że wprowadzane przez określone firmy czy grupy zawodowe kodeksy zachowań etycznych mają podstawy by być przez członków danej społeczności zaakceptowane i co ważniejsze – przestrzegane.

Człowiek uczestniczy wielorako w otaczającym go świecie pełniąc różne funkcje i role zarówno w życiu społecznym, politycznym, zawodowym czy rodzinnym.

Tożsamość indywidualna wynika z tożsamości społecznej, jak np. narodowej, regionalnej, zawodowej, itd. Obszary te nakładają się na siebie, tworząc sieć wzajemnych współzależności i powiązań. Dostrzeganie tych różnicowań i uwarunkowań kulturowych; zawierających się w niepowtarzalnych tożsamościach indywidualnych oraz specyficznych tożsamościach społecznych – pozwala na bardziej adekwatne do istniejących potrzeb i zagrożeń; wynikłych z tej różnorodności – formułowanie misji firmy, czy opracowywanie kodeksów etycznych.

Na kształt i realizację określonych kodeksów etycznych w firmie wpływ ma nie tylko specyfika ludzi tam zatrudnionych czy rodzaj prowadzonej działalności, ale także jej wielkość. Wiadomo z teorii psychologicznych, iż w dużych zbiorowościach rozmywa się odpowiedzialność indywidualna. Przedwojenny słynny psycholog Le Bon mówił o 'gubieniu w tłumie własnej osobowości' i niekorzystnym oddziaływaniu masy zgromadzonych na reakcje pojedynczego w niej uczestnika, który podejmuje tu niekiedy działania, których nie podjąłby działając indywidualnie. Także nie przestrzeganie określonych norm czy zasad jest łatwiejsze, gdy 'czyni to większość' – zwalnia nas to, bowiem w pewnym stopniu od indywidualnej odpowiedzialności. Tę skłonność do ulegania przekonaniom większości i zrzucania z siebie odpowiedzialności za określone wybory wykorzystuje się często w biznesie czy w polityce, czego przykładem są 'psychologiczne chwytły' stosowane w pu-

blic relation czy w reklamie. Jeżeli mam wątpliwości, który proszek do prania kupić, nie będę traciła energii na dłuższe zastanawianie się i wybiorę ten, który kupiła już sąsiadka, zapiszę dziecko do tego liceum, gdzie jest i tak za dużo kandydatów, w domyśle sądząc, iż jest ono lepsze, podobnie, jeżeli jeszcze nie wiem, na kogo głosować, poprę kandydata, na którego głosuje większość, o czym informują mnie mas media.

Przy zmęczeniu tempem życia i natłoku informacji ułatwiamy sobie postępowanie nie zagłębiając się nad wielkością czynionych wyborów, wykorzystujemy schematy myślowe, tzw. heurystyki, czy działamy w sposób podobny do tych, którzy są naszymi modelami lub sąsiadami, oczywiście, jeżeli widzimy, że dają oni sobie radę w życiu lub nam nieco imponują. 'Tak więc jestem skłonny tolerować jakieś zasady, jeżeli większość mego otoczenia przeciwko nim nic nie ma'. 'Jako pracownik korporacji dostosuję się do ogólnie akceptowanych reguł postępowania i obowiązujących zasad w dziedzinie etyki, ponieważ jest to dla mnie wygodne, nie muszę brać indywidualnej odpowiedzialności i nie jestem skazany na ostracyzm otoczenia'. Taka jest reguła, lecz ludzie są różni i wśród siebie mamy też indywidualistów, szczególnie w naszej kulturze. I tu zaczyna się problem. Jeżeli potrafią oni funkcjonować i łatwiej im przeciwstawić się w mniej licznej społeczności, w małym zakładzie pracy, gdzie kontakty są bezpośrednie i osobowe, to jednak w wieloosobowym przedsiębiorstwie nie idzie im już to tak łatwo i ruszyć bezduszną

maszynę zasad przyjętych przez ogół jest trudniejsze. Jednostka czuje się przytłoczona nakazem czy zakazem, z którym w danej sytuacji nie całkowicie się zgadza. Nie mając szans na polemikę, odcina się od poglądów społeczności, alienuje się lub szuka osób podobnie jak ona zbuntowanych i tworzy grupy nieformalne, działające na szkodę firmy.

Sytuacja, w której pracownik postępując zgodnie z normą narzuconą przez kodeksy pracy, a niezgodną z jego własnym przekonaniem, także jest dla firmy niekorzystna. Taki stan powoduje u danej osoby stan frustracji, będący wynikiem wewnętrznego konfliktu, utratę bezpieczeństwa i niezadowolenie, które to dezorganizują płynność procesu pracy i odbijają się negatywnie na jego efektach. Tak, więc zarówno wycofanie się ze swymi odczuciami prywatnymi, jak i przekroczenie danej normy etycznej a pozostawanie w zgodzie z własnym rozeznaniem sytuacji, naraża pracownika na całkowite odcięcie się od poczucia identyfikacji kulturowej z firmą. Nie będzie on w pełni angażował się w pracę na rzecz obcego mu kulturowo i etycznie zakładu pracy, jego motywacja do osiągnięć i kreatywność zostaną ulokowane poza działalnością firmy, co w kontekście teorii pełnego wykorzystania kapitału intelektualnego i osobowościowego zatrudnionych – wydaje się dla danej firmy stratą.

Dlatego też, aby kodeksy etyczne spełniły swe zadanie, winny być bardzo wnikliwie opracowywane, z poszanowaniem w nich indywidualnych i zbiorowych odczuć pracowników, wy-

nikłych z ich kulturowej i indywidualnej tożsamości, w przeciwnym razie mogą one zamiast pozytywnych skutków, przyczynić się do naruszania czyichś praw i uczuć.

## Literatura cytowana:

1. M. Mead, 2000, Kultura i tożsamość, Studium dystansu międzypokoleniowego, PWN.
2. M. Mead, 2000, Kultura i tożsamość, Studium dystansu międzypokoleniowego, PWN.

## Wdrożenia kodeksów etycznych i ich relacje do etyki osobowej wynikłej z poczucia tożsamości indywidualnej i społecznej

Regina Borowik

*Podnoszenie w ostatnich latach wśród ludzi biznesu rangi zachowań etycznych wynika z dostrzegania znaczenia tego aspektu jako koniecznego i niezbędnego warunku dla zachowania istniejącego ładu gospodarczego i społecznego. Niestety, zarówno wielkie kryzysy finansowe w skali makro jak i drobna działalność małych firm odczuwa trudności związane z nieuczciwością i korupcją się tu zagnieżdżającą, narażającą firmy na straty i negatywnie rzutującą na ich wizerunek (image), który ma swe bezpośrednie przełożenie na ich finansowe prosperity. By z tą korupcją i nieuczciwością walczyć próbuje się wprowadzać kodeksy etyczne, które choć w podstawowym zakresie zabezpieczą firmę przed szkodliwymi dla niej, nieetycznymi postawami ludzi w niej zatrudnianymi.*

*Jest to zadanie trudne ze względu na naturalną niechęć człowieka do podporządkowywania się zewnętrznym nakazom i zakazom, szczególnie, gdy nie do końca jest do nich przekonany, gdy zasady te rozmijają się z jego osobistymi odczuciami wynikłymi z określonych własnych przekonań nabytych w procesie socjalizacji kulturowej.*

### KONTAKT Z AUTORKĄ:

Wydział Zarządzania, Politechnika Częstochowska  
42-200 Częstochowa, ul. Armii Krajowej 19, paw. B  
adres domowy: ul. Kluzeka 5/62, 31-222 Kraków  
tel. +48 (12) 415 26 88  
e-mail: plborowi@cyf-kr.edu.pl

### **Anchors of ethical codes and their relation to personal ethics implied from individual and social identity**

Regina Borowik

*Rising in recent years among the business people the importance of ethical behavior results from perceiving the meaning of this aspect as a necessary condition for sustaining the existing economic and social order.*

*Unfortunately, both, large economic crises in macro scale and small corporations activities – notices difficulties connected with dishonesty and corruption, nested there, what endangers corporations to loss and negatively projecting on their images, from which directly depend their economic prosperities.*

*To fight with this corruption and dishonesty there are attempts to introduce ethical codes, which at least in a basic level could protect corporations against poisonous for them non-ethical attitudes of people working there.*

*It is a difficult task, because of a natural human dislike to conform to outside rules and prohibitions, especially, when these rules interfere with one's personal feelings, resulting from certain convictions, obtained during the process of cultural socialization.*



Barbara Mazur

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania

### Wprowadzenie

W ostatnich latach znacznie wzrosła liczba przedsiębiorstw, które zinstytucjonalizowały przyjęte przez siebie zasady etyczne poprzez różnorodne dokumenty, procedury i działania, do których zaliczyć można tworzenie wizji firmy, credo korporacyjnego czy kodeksów etycznych. W niektórych krajach, na przykład w USA, przeprowadzono badania mające ustalić, jak wiele przedsiębiorstw stworzyło dotychczas takie dokumenty. Pracownicy Wydziału Etyki w Biznesie IESE w Hiszpanii wiedząc, że podobne badanie nigdy w ich kraju nie miało miejsca postanowili wypełnić istniejącą lukę. Przeprowadzili oni badania ankietowe 500 największych firm mające za zadanie ukazanie aktualnej sytuacji w kwestii formalizowania przez nie zasad etycznych. Wyniki tych badań przedstawione zostały na XIII Konferencji EBEN, która odbyła się w dniach 12-14 września 2000 roku w Cambridge w Wielkiej Brytanii.

### Metodologia

Za kryterium wyboru firm wytypowanych do badania przyjęto liczbę zatrudnionych zakładając, że tym, co ostatecznie determinuje biznes są ludzie a nie obrót czy zysk. Drogą elektroniczną rozesłano do każdej firmy kwe-

stionariusz wraz z załączonym pismem przewodnim, w którym wyjaśniano pokrótce istotę prowadzonych badań, zapewniano anonimowość respondentom, gwarantowano poufność dostarczonych informacji oraz proszono o kopię dokumentów zawierających spis zasad etycznych danej firmy. Aby uzyskać możliwie największą liczbę odpowiedzi, ilość pytań w kwestionariuszu ograniczono do 16, tak by jego wypełnienie nie zabierało więcej niż 10 minut. Firmy, które nie udzieliły odpowiedzi zostały powtórnie proszone o wypełnienie kwestionariusza telefonicznie lub poprzez fax.

Kwestionariusz przygotowano przy użyciu następującej metody: po szczegółowym badaniu bibliograficznym i skonsultowaniu się z Patrickiem Murphym z Notre Dame University w USA – uznanym ekspertem w tej dziedzinie – ułożono pierwszy wstępny szkic. Ten kwestionariusz przetestowano na próbie 25 kierowników, by sprawdzić wszechstronność pytań i ich wzajemne powiązanie. W celu uzyskania adekwatnych i wiarygodnych odpowiedzi kwestionariusze wraz z pismem przewodnim skierowano do zarządzających lub prezesów firm, a odpowiedzi przyjmowano przez okres dwóch miesięcy od czasu wysłania kwestionariuszy. Firmy, które wytypowane zostały do badania wstępnego wzięte zostały z rynkowej bazy danych Dun&Bradstreet. Wyłączono z badania kilka ro-

dzajów firm będących poza zakresem badań, szczególnie: firmy rządowe (Standardowa Klasyfikacja Przemysłu, numery kodu: 91, 92, 93), firmy edukacyjne i socjalne (SKP: 82 i 83)) oraz firmy związane z opieką zdrowotną (SKP: 80).

Ostatecznie przesłano kwestionariusz do 590 hiszpańskich firm uszeregowanych według liczby pracowników, wyłączając wyżej wspomniane rodzaje firm. Większość badanych firm zatrudniała od 750 do 2000 pracowników. Ta kategoria najbardziej realistycznie przedstawia rozmiar hiszpańskich firm. Pomiędzy kwietniem i majem 2000 roku otrzymano 106 kwestionariuszy (21,1% -standard odpowiedzi porównywalny z osiąganymi w podobnych badaniach). Komplementarne badania przez telefon również uzyskały standardowy wynik odzwierciedlający się w innych badaniach. Z wyników badania wynikało, że 55% respondentów to firmy z ośrodkami głównymi w Hiszpanii podczas, gdy 45% to firmy z siedzi-

bami w innych krajach.

W celu kontroli wiarygodności i jakości uzyskanych informacji pytano o stanowisko respondenta. Wszystkich poza pięcioma respondentami uznano za wiarygodnych.

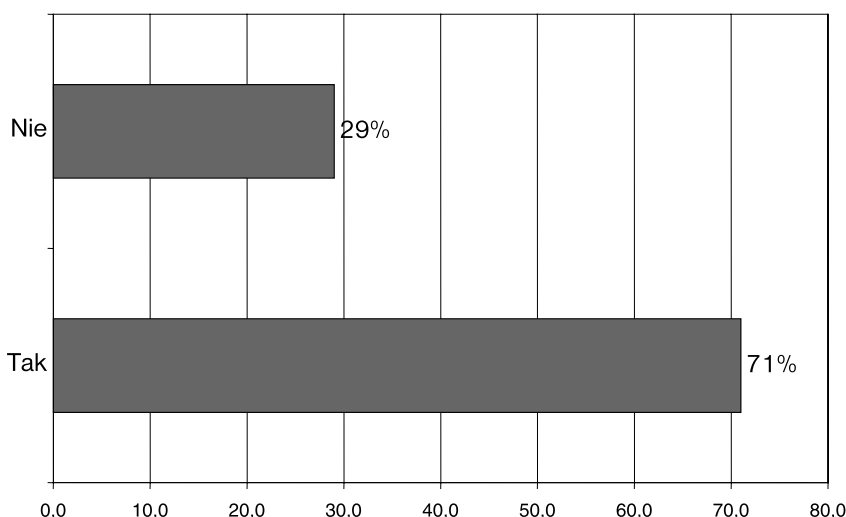
## Deklaracje etyczne

Pierwszym badanym zagadnieniem było kwestia określenia stosunku firm mających pisemne określenia wartości etycznych i nie posiadających takich deklaracji. Dane uzyskane z badań wykazują, że 71% badanych firm posiada pisany dokument etyczny (patrz rys. 1).

Badanie wykazało także, że więcej niż połowa takich dokumentów powstała po 1990 roku (patrz rys. 2). W ciągu ostatnich trzech lat pojawiła się w firmach przybierająca na sile tendencja by skorygować dotychczas istniejące deklaracje etyczne.

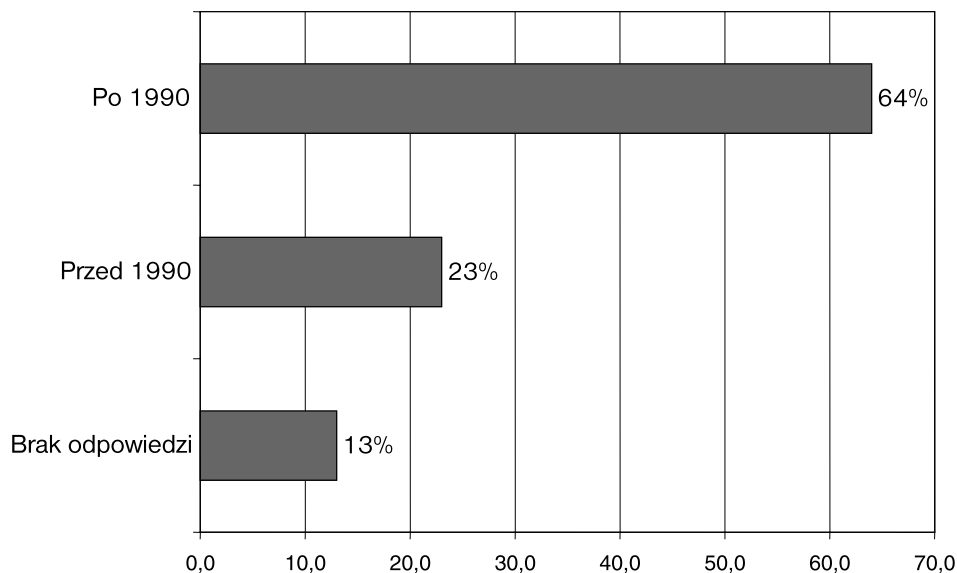
Oba rysunki odzwierciedlają coraz większą troskę hiszpańskiego biznesu

Rys. 1 Czy przedsiębiorstwo posiada pisany dokument etyczny?



Źródło: Opracowanie własne.

Rys. 2 Kiedy powstał pisany dokument etyczny?



Źródło: Opracowanie własne.

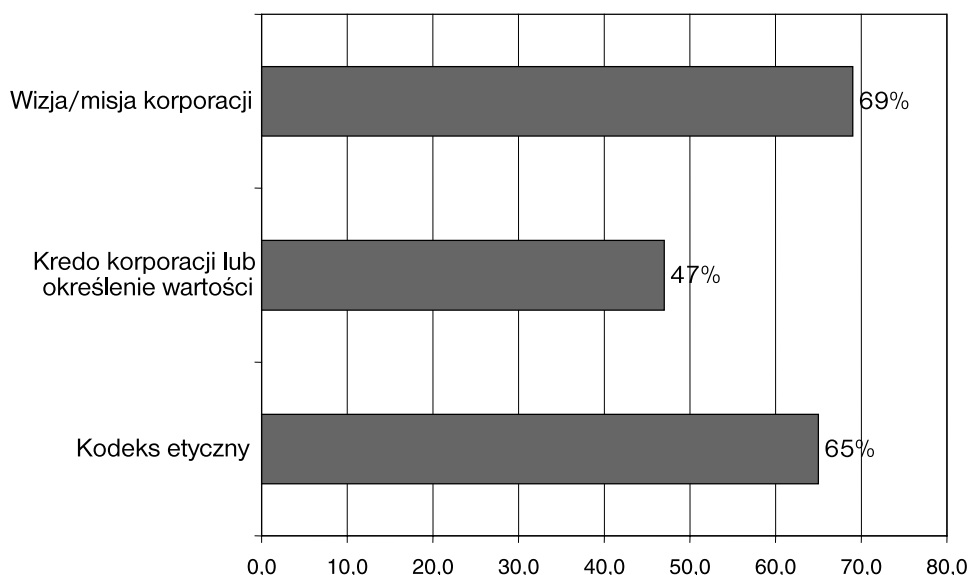
o instytucjonalizowanie polityki etycznej. Wniosek ten potwierdza fakt, że 25% firm, które dotąd nie miały formalnego dokumentu, zastanawia się nad wprowadzeniem go w przyszłości. Ta rosnąca troska jest szczególnie charakterystyczna dla firm mających siedzibę główną w Hiszpanii, jako że większość firm nie posiadających formalnej etyki gospodarczej właśnie tam się mieści.

Powszechnie wiadomo, że amerykańskie firmy dołożyły wielu starań i uczyniły wiele wysiłku, by zinstytucjonalizować praktyki etyczne. Potwierdza to również fakt, że 100% badanych firm z siedzibą w USA posiada pisemne deklaracje etyczne. Także 100% firm z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Afryki Południowej posiada pisemne deklaracje, ale ponieważ były one słabiej reprezentowane w badaniach nie można było wyciągnąć żadnych pewnych wniosków.

W Hiszpanii 62% badanych firm posiada pisemne oświadczenia bizneso-

we zawierające deklaracje etyczne. Odsetek firm legitymujących się posiadaniem dokumentów pisanych obejmujących treści etyczne jest wyższy wśród firm zarejestrowanych na giełdzie, firm transnarodowych i holdingów niż wśród firm rodzinnych i rządowych. Ten fakt wskazuje istniejącą korelację pomiędzy wielkością firmy i posiadaniem formalnego dokumentu ponieważ odsetek firm posiadających pisemne deklaracje etyczne jest większy wśród bardzo dużych firm. Wśród firm o liczbie zatrudnionych 29000 – 10000 i 1999 – 1500 pracowników proporcje dochodzą do 100%. Możliwym wyjaśnieniem jest to, że w tych zakresach znajduje się wiele międzynarodowych i zagranicznych firm, które mają do czynienia z prawnymi wymogami dotyczącymi posiadania pisemnych oświadczeń. Badania dowodzą również, że w pewnych gałęziach przemysłu więcej jest firm z pisemnymi deklaracjami niż w innych.

Rys. 3 Typy etycznych dokumentów w przedsiębiorstwie



Źródło: Opracowanie własne.

Jedno z pytań zawartych w kwestionariuszu dotyczyło określenia rodzaju pisemnych deklaracji etycznych posiadanych przez firmy. W szczególności pytano o wizje i misje firm z wartościami etycznymi, określenia wartości lub credo oraz kodeksy etyczne. Najpopularniejszym dokumentem posiadanym przez firmy, (69% odpowiedzi), była wizja lub misja firmy obejmująca wartości etyczne (patrz rys. 3).

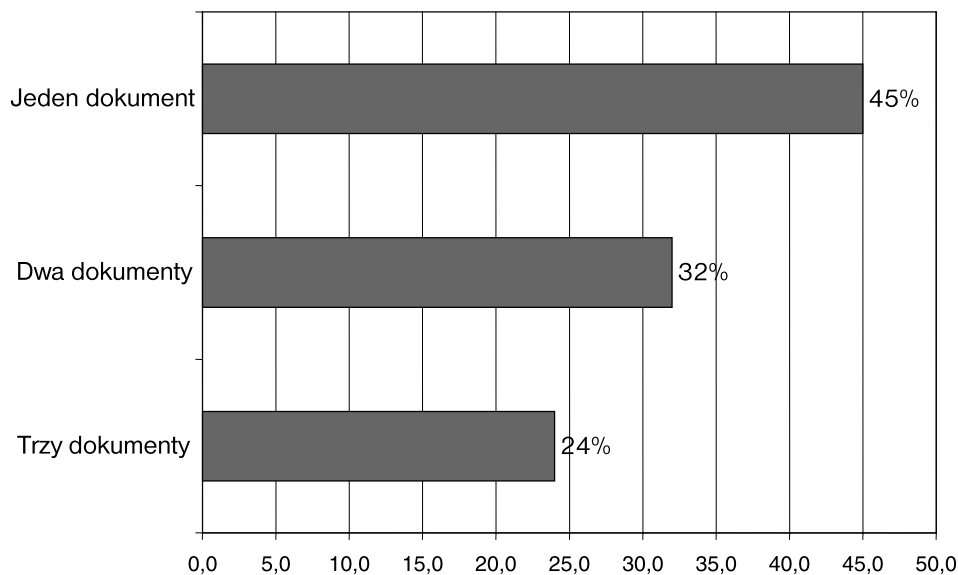
Na drugim miejscu znalazł się kodeks etyczny (5% firm) a na ostatnim credo lub określenie wartości korporacji (47%). Badanie wykazało także, że 56% firm ma dwa dokumenty etyczne lub więcej (patrz rys. 4), jeden będący bardziej ogólny, drugi bardziej zaś szczegółowy. Pomędzy firmami z jednym jedynie dokumentem, najpopularniejszym typem posiadanego dokumentu był kodeks etyczny (46% firm), za nim misja lub wizja firmy z wartościami etycznymi (36%) oraz credo korporacji (18% odpowiedzi).

## Działania alternatywne firm wobec pisanych dokumentów etycznych

Najczęściej podawane powody, dla których przedsiębiorstwa nie wprowadziły pisanych dokumentów etycznych przedstawia rys. 5.

Żaden z respondentów nie wybrał odpowiedzi „Etyka nie ma nic wspólnego z biznesem”. Oznacza to, iż pogląd, że biznes jest tą sferą ludzkiej działalności, która z etyką ma niewiele wspólnego, nie jest już akceptowany. Jedynie 3% respondentów odpowiedziało, że nie ma potrzeby wspierania etycznego zachowania personelu, a tylko 6,3% uważało, że oświadczenia etyczne nie są pożyteczne. Z drugiej strony, 40,6% respondentów odpowiedziało, że postępuje według ogólnych kodeksów zawodowych lub branżowych, a 25%, że myśli o wprowadzeniu oświadczeń etycznych. Około 31,3% respondentów odpowiedziało, że przykład zarządzających ma większy

Rys. 4 Ilość dokumentów etycznych w przedsiębiorstwie



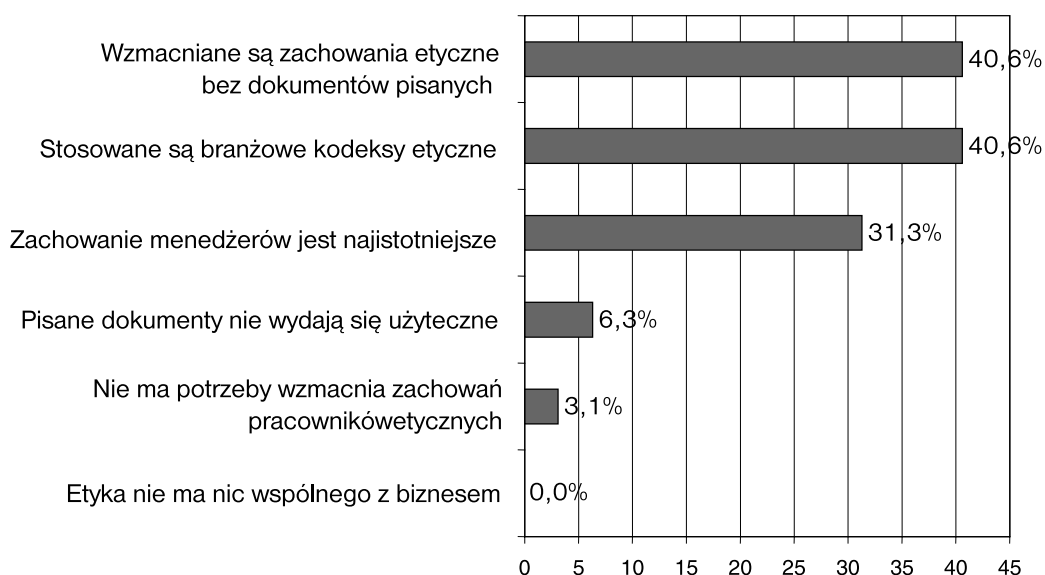
Źródło: Opracowanie własne.

wpływ na zachowania pracowników niż jakiegokolwiek pisemne oświadczenia dotyczące praktyki etycznej w biznesie, a 40,6% przyznało, że próbuje wspierać etyczne zachowanie bez stosowania pisemnych dokumentów.

## Układanie i ogłaszanie oświadczeń etycznych

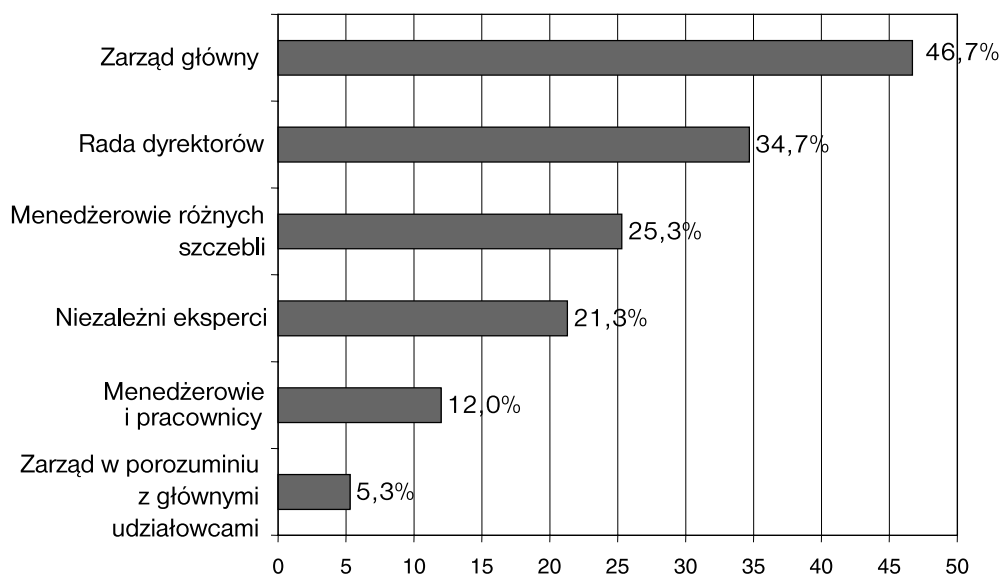
W prawie 80% badanych przedsiębiorstw najwyższy zarząd (zarząd główny i rada dyrektorów firmy) układa

Rys. 5 Działania alternatywne wobec pisanych dokumentów etycznych



Źródło: Opracowanie własne.

Rys. 6 Kto tworzy pisane dokumenty etyczne?



Źródło: Opracowanie własne.

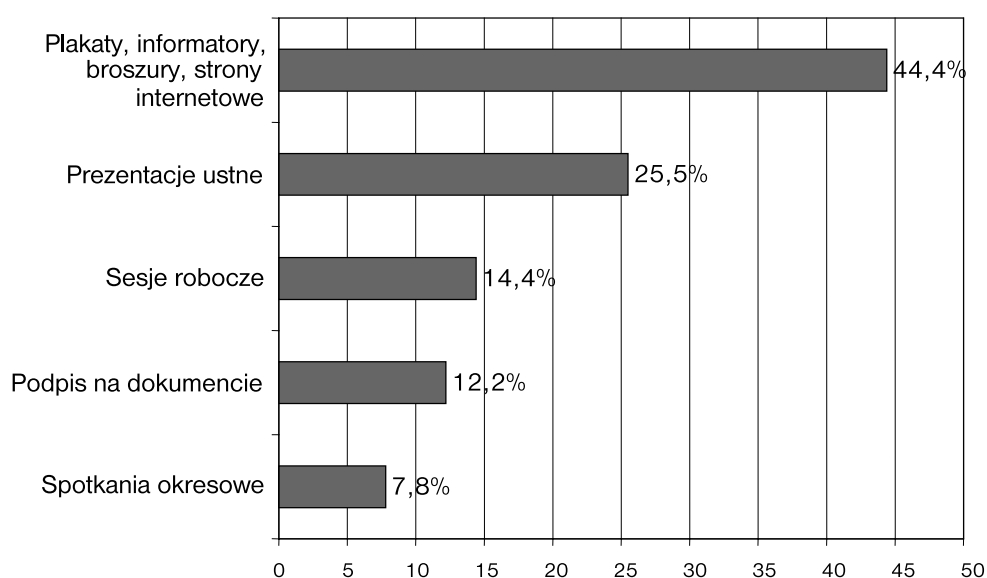
oświadczenia etyczne (patrz rys 6).

W ponad 25% firm zadanie to przydziela się kierownikom średniego szczebla. Niektóre firmy włączają szersze grono pracowników do tego procesu, 12% zatrudnia do tego zadania kierowników i pracowników, a tylko 5,3% angażuje udziałowców. Wyjaśnieniem zjawiska

stosunkowo niewielkiego udziału szerokiego kręgu interesariuszy w procesie tworzenia dokumentów etycznych może być fakt, że wprowadzenie zbyt wielu różnych opinii może prowadzić do zbyt dużego kompromisu co do wymaganych wysokich standardów etycznych.

Warto też zauważyć, że w 21,3% fir-

Rys. 7 Jak promowane są dokumenty etyczne?



Źródło: Opracowanie własne.

mach niezależni eksperci brali udział w formułowaniu tego typu dokumentów.

W 44.4% przypadków dokumenty te promowano przez broszury, plakaty, poradniki i strony internetowe korporacji (patrz rys. 7).

Również 25,5% firm propaguje do tego celu werbalną prezentację. Znaczące jest jednak to, że tylko 14,4% firm przeprowadziło robocze sesje informacyjne i zorganizowało okresowe spotkania w celu zbadania dokumentu i odniesienia jego zawartości do rzeczywistych praktyk w organizacji.

Jedynie mała część badanych firm (12,2%) stosuje zasadę konieczności zapoznania się pracownika z treścią dokumentu etycznego i zobowiązuje go do przestrzegania zawartych w nim zasad poprzez złożenie podpisu pod dokumentem. Również jedynie niektóre z firm (7,8%) dokonują okresowych przeglądów dokumentów etycznych. Jak wynika z badań zachodzi wyraźna korelacja pomiędzy liczbą dokumen-

tów a intensywnością i częstotliwością, z jaką są promowane.

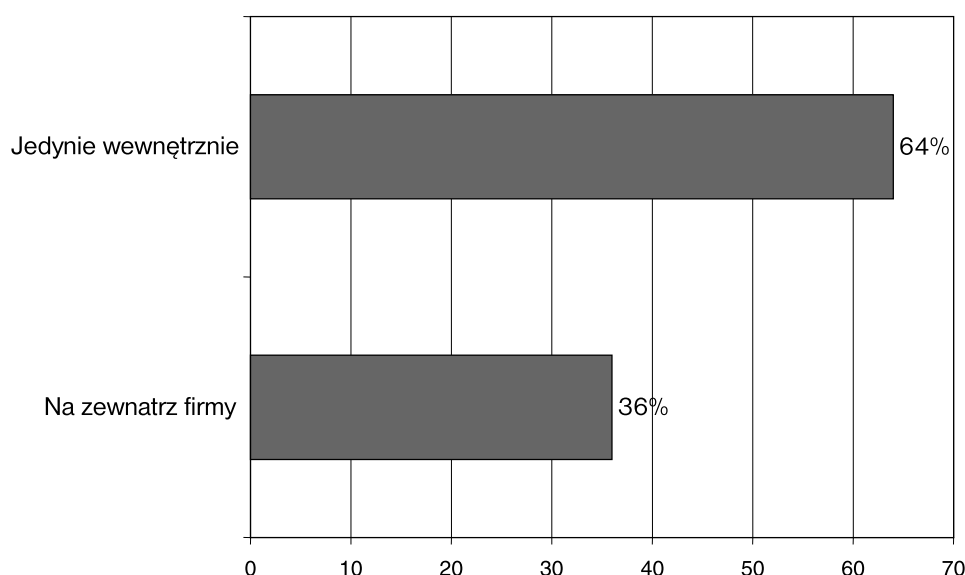
Kolejną istotną kwestią podnoszoną przez badaczy hiszpańskich była kwestia zasięgu ogłaszania dokumentu etycznego. Jak pokazują wyniki badań zaledwie 36% respondentów stwierdza, że informacji o dokumentach etycznych udzielano również poza firmą (por. rys. 8).

Daje się zauważyć widoczną korelację pomiędzy krajem, w którym ma siedzibę badana firma a miejscem ogłoszenia oświadczeń etycznych firmy. Na przykład firmy amerykańskie ogłaszają dokumenty poza firmą znacznie częściej niż firmy hiszpańskie.

## Osoby odpowiedzialne za kwestie etyczne w firmie

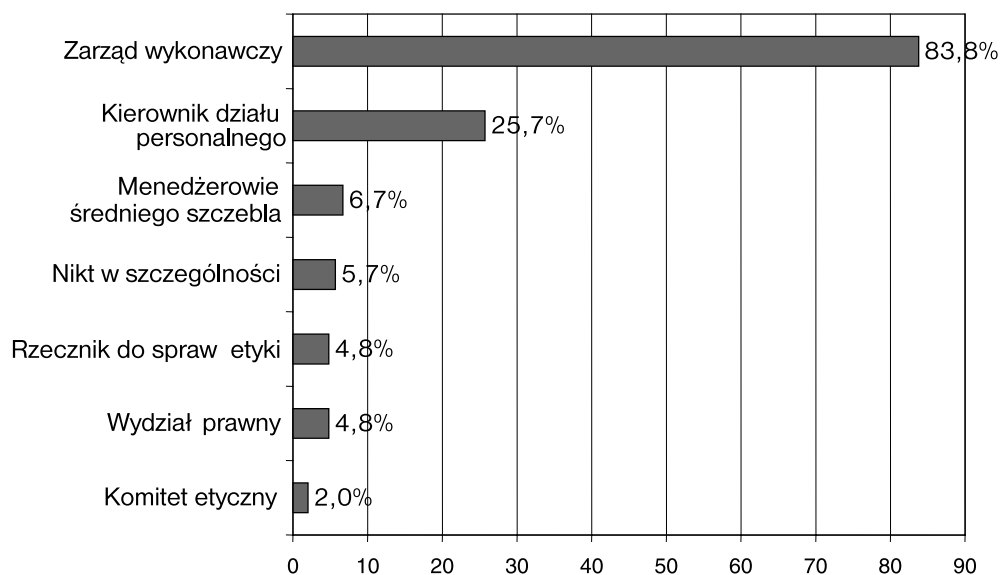
Na pytanie o to, kto jest osobą odpowiedzialną za sprawy etyki w firmie

Rys. 8 Gdzie ogłoszono treść dokumentu etycznego?



Źródło: Opracowanie własne.

Rys. 9 Odpowiedzialni za sprawy etyki w firmie



Źródło: Opracowanie własne.

84% respondentów wskazało na naczelnego dyrektora. Kolejną najczęściej wymienianą przez respondentów osobą odpowiedzialną za etykę jest kierownik działu personalnego w przedsiębiorstwie – tak odpowiedziało około 26% (patrz rys 9).

Ci, którzy odpowiedzieli, że nikt nie jest odpowiedzialny za sprawy etyczne, nie posiadają formalnych oświadczeń etycznych.

## Wnioski

Główne wyniki badań 500 największych pod względem zatrudnienia pracowników firm w Hiszpanii są następujące:

1. W ostatnich latach daje się w świecie zaobserwować rosnącą tendencja w firmach do wprowadzania formalnych oświadczeń i dokumentów etycznych. Także w Hiszpanii wystąpił zauważalny postęp w instytucjo-

nalizacji praktyk etycznych. Stwierdzono, że większe firmy są bardziej otwarte na wprowadzanie oświadczeń etycznych niż małe i średnie.

2. Około 71% badanych firm (a 62% firm hiszpańskich) posiada formalny dokument zawierający treści etyczne: misję lub wizję korporacji z wartościami etycznymi; credo korporacji lub określenie wartości; kodeks etyczny lub inny podobny dokument. 65% wszystkich badanych firm i 43% firm hiszpańskich ma kodeks etyczny, podczas, gdy firmy posiadające credo korporacji to odpowiednio 47% i 49%. Wreszcie, odsetek firm, które w misji lub wizji zawarły wartości etyczne to 65% badanych firm i 62% firm z siedzibą w Hiszpanii.
3. Poziom akceptacji formalnych oświadczeń etyki i wartości różni się w zależności od gałęzi przemysłu. Bankowość, dystrybucja, usługi, telekomunikacja i handel zagraniczny

- są gałęziami, w których takie oświadczenia są najszerzej akceptowane.
4. Firmy nie posiadające formalnych dokumentów etycznych deklarują jednak duże zainteresowanie etyką w biznesie, choć mają skłonność do wspierania jej innymi narzędziami, takimi jak przykłady zachowań najwyższego kierownictwa oraz zastosowanie kryteriów etycznych przy selekcji, ocenie i promocji personelu.
  5. Głównym powodem posiadania oświadczeń etycznych jest chęć zdefiniowania i promocji kultury korporacji. Z tego właśnie powodu dokumenty te wspierają wartości korporacji i budują jej tożsamość. Za uważa się, że osiągną one swój cel. Inne podane powody to wyrażanie publicznych zobowiązań, przypomnienie pracownikom o obowiązkach i promowanie rozwoju osobowego.
  6. Poza budowaniem kultury korporacji, dokumenty etyczne mają umiarkowany wpływ na kreowanie polityki biznesowej, na poszukiwanie doskonałości i na unikanie nieprofesjonalnego prowadzenia działalności.
  7. Prawie 80% respondentów odpowiedziało, że oświadczenia etyczne firm nakreślone zostały przez najwyższe kierownictwo. W 25% przypadków, przygotowane zostały przez kierownictwo średniego rzędu, a tylko w 12% przez pracowników i kierowników. Tylko mały odsetek respondentów (5.3%) twierdziło, że ich oświadczenia etyczne powstały w wyniku komunikacji z głównymi udziałowcami.
  8. Kryteria stosowane w formułowaniu oświadczeń etycznych to głównie podstawowe zalety człowieka, ogólnie akceptowane wartości społeczne oraz uniwersalne zasady etyczne.
  9. Większość badanych firm promuje swoje oświadczenia etyczne przez plakaty i prezentację werbalną. Jednakże, znaczna grupa firm (z których wiele ma więcej niż jedno oświadczenie etyczne) prowadzi robocze sesje informacyjne i przeglądy okresowe.
  10. Około 64% firm ogłasza swoje oświadczenia etyczne tylko w obrębie firmy. Odsetek tych spośród nich, które ogłaszają je poza firmą jest najwyższy wśród firm amerykańskich..
  11. Firmy posiadające oświadczenia etyczne przejawiają zwykle więcej inicjatyw w promowaniu takich zachowań pośród pracowników, niż firm ich nie posiadające. Mają one bowiem formalne programy, standardowe procedury, okresowe sprawdziany i biura ds. etyki. Oba rodzaje firm (z lub bez oświadczeń etycznych) twierdzą, że biorą pod uwagę jakość etyki osobowej przy selekcji, promocji i ocenie działania pracowników.
  12. Większość zbadanych firm przywiązuje wagę do etycznych zagadnień typu: rozwijanie osobowości swoich pracowników, sygnalizowanie złych posunięć, rozwiązywanie konfliktów, karanie złego postępowania, itp.

## Polityka etyczna 500 największych przedsiębiorstw w Hiszpanii

Barbara Mazur

*W ostatniej dekadzie większość dużych korporacji w wielu krajach świata sformalizowała stosowane przez siebie zasady etyczne. Owo sformalizowanie przybrało postać dokumentów zapisanych w postaci wizji lub misji organizacji, korporacyjnego credo lub kodeksu etycznego. Celem zaprezentowanego w artykule badania było określenie aktualnego stanu sformalizowania zasad etycznych w 500 największych pod względem liczby zatrudnionych przedsiębiorstwach w Hiszpanii. Przedstawione zostały również alternatywne do sformalizowanych typy działań na rzecz promowania etyki w firmie.*

### KONTAKT Z AUTORKĄ:

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania  
15-351 Białystok, ul. Wiejska 45 A  
tel. +48 (85) 663 22 08 wew. 257, fax 747 41 50  
bmazur@cksr.bialystok.pl

### **Corporate Ethics in the 500 Largest Companies in Spain**

Barbara Mazur

*Recently a great number of large corporations have institutionalised ethics through a variety of documents, procedures and initiatives such as company vision or mission statements with ethical values, corporate credos, codes of ethics or other similar documents. The purpose of the study reported in the paper is to examine the current situation of business ethics policies in the 500 largest Spanish companies ranked by number of employees. The study focuses on the formalisation of these policies through a written document. Various unformalised alternatives to these policies are also investigated.*



# Współodpowiedzialność administracji rządowej i sektora biznesu za etyczne zasady eksploatacji zasobów naturalnych. Przykład rybołówstwa przybrzeżnego w Polsce.

Aurelia Polańska

Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna

## 1. Wstęp.

W dyskusjach i w publikacjach dotyczących stosowania zasad etyki życia gospodarczego w Polsce, koncentruje się uwagę na odpowiedzialności sektora biznesu. Bardzo rzadko podnosi się kwestie odpowiedzialności sektora publicznego a zupełnie peryferyjnie traktuje się możliwości sektora obywatelskiego, który mógłby być dodatkowym ogniwem nadzorującym praworządność w społeczeństwie demokratycznym.

We współczesnej globalnej gospodarce sektor biznesu jest bardzo silnie powiązany z sektorem publicznym, szczególnie z administracją rządową. Administracja jest stworzona do kierowania polityką gospodarczą, stanowienia prawa i organizacji nadzoru dla jego respektowania. Jeżeli sektor publiczny nie wywiązuje się ze swoich zadań, działania sektora biznesu są poza kontrolą społeczną. Nie można tego sektora obciążać pełną odpowiedzialnością społeczną za błędy, skoro sektor administracji rządowej swoich powinności nie wykonuje.

Anna Lewicka – Strzałocka, [1999, s. 171 – 177] analizując związki między wypełnianiem zasad etyki przez biznes a obowiązującym prawem, wykorzystuje tylko piśmiennictwo zagra-

niczne. W tamtym piśmiennictwie obecny jest temat odpowiedzialności państwa za jakość etyczną standardów w podmiotach sektora biznesu. Wiele interesujących refleksji na ten temat przedstawia między innymi Friedman [1993, s. 21 – 44]. W Polsce temat odpowiedzialności państwa za standardy etyczne sektora biznesu nie znajduje należytego miejsca w badaniach. Zwrócenie uwagi na ten niedobór jest jednym z celów tego artykułu.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku pojawiło się kilka prognoz dotyczących kierunków rozwoju gospodarczego krajów zachodnich w XXI wieku. W związku z rewolucją informatyczną i przemieszczaniem się kapitałów do krajów słabszych ekonomicznie przypuszcza się, że w połowie XXI wieku głównym problemem ludzkości stanie się bardzo trudny dostęp do stabilnych stanowisk pracy zarobkowej. To zjawisko, jeśli wystąpi, spowoduje prawdopodobnie deprecjację roli sektora biznesu i sektora publicznego. Stworzy także warunki do rozwoju sektora obywatelskiego [Thurow 1999, s. 278 – 423; Drucker 1999, część druga; Rifkin 2001, s. 279 – 359]. Może być i tak, że sektor obywatelski podejmie nadzór nad pozostałymi sektorami i stanie się najważniejszym podmiotem, odpowiedzialnym za respektowa-

nie standardów etycznych przez sektory administracji rządowej i biznesu.

Nie wiemy, jaki kształt przybierze gospodarka polska za 30 czy 50 lat. Wielu ludzi nie interesuje zbyt odległa przyszłość, gdy terażniejszość jest już trudnym wyzwaniem. Ludzie zajmują się aktualnymi procesami gospodarczymi, chcą je rozumieć, aby uniknąć ryzyka bezrobocia, biedy, pogorszenia warunków bytowych. Człowiek żyje i pracuje w konkretnym, indywidualnym świecie gospodarczym. Nie umie łączyć faktów opartych na średnich statystycznych ze swoimi indywidualnymi wynikami. Dlatego między innymi nie wie, dlaczego w Polsce nastąpił spadek tempa wzrostu gospodarczego mierzony produktem krajowym brutto, niepokoją go informacje dotyczące „dziury” budżetowej. Nie dostrzega bezpośrednich relacji między gospodarką w kraju i gospodarką na własnym stanowisku. Informacje świata medialnego także nie pomagają mu w poznaniu relacji między własną pracą a pracą ogółu ludzi w kraju. Tego rodzaju dezintegracja informacji o gospodarce prowadzi człowieka do alienacji i zaufania „fałszywym prorokom”.

Określenie odpowiedzialności sektora biznesu za stosowanie standardów etycznych w gospodarce wymaga zatem także badań pracy sektora publicznego. Trzeba ustalać, za co ponosi odpowiedzialność indywidualny pracownik tego sektora, inaczej trudno określić, co wykonuje fachowo czyli etycznie a co błędnie. Ta myśl przewodnia pojawiła się w toku badań nad przestrzeganiem norm etycznych w polskim

rybołówstwie przybrzeżnym jako sektorze biznesu. Naruszanie tych norm tłumaczy nieprawidłowa praca ludzi tworzących sektor publiczny.

W 1999 r. Morski Instytut Rybacki w Gdyni uzyskał z Komitetu Badań Naukowych środki finansowe na projekt badawczy zamawiany PBZ-015-14 pod tytułem „Uwarunkowania rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego”. W realizacji projektu uczestniczyli oceanografowie, biolodzy, ichtiolodzy, prawnicy, ekonomiści, urzędnicy, działacze stowarzyszeń rybackich, rybacy i politycy administracji samorządowej. Nie przyjęli zaproszenia do uczestnictwa w badaniach reprezentanci administracji rządowej. Celem projektu było ustalenie kondycji ekonomicznej rybołówstwa w dekadzie lat dziewięćdziesiątych oraz ustalenie warunków chroniących tę dziedzinę życia przed upadkiem.

Autorka niniejszego artykułu badała Zadania administracji rządowej nauki i samorządów terytorialnych dla zachowania rybołówstwa łodziowego w Polsce [Polańska 2001, s. 59 – 74]. Z przeprowadzonych badań wynika, że źródłem zagrożenia dla istnienia tego rybołówstwa jest administracja publiczna. Z powodu, że nie wypełniania swoich statutowych zadań, ponosi ona główną odpowiedzialność za marnotrawne eksploataowanie zasobów ryb, za ryzyko ich przełowienia, za ryzyko upadku 2000 miejsc pracy, dostarczających środków do skromnego życia dla około 11.000 osób.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentów uzasad-

niających tezę, że nie można wymagać, by podmioty sektora biznesu stosowały etyczne standardy w swojej codziennej pracy, jeśli pracownicy sektora publicznego, a szczególnie administracji rządowej nie wypełniają zadań, do których są zobowiązani i za które są wynagradzani wysokimi płacami.

## 2. Rybołówstwo przybrzeżne podmiotem współczesnego sektora biznesu.

Rybołówstwo przybrzeżne istniało w dawnych epokach, jest potrzebne i uprawiane współcześnie oraz ma warunki, by istnieć w przyszłości. Tezę tę uzasadnia kilka argumentów.

1. W płytkich wodach przybrzeżnych mórz i oceanów żyją ryby użyteczne dla człowieka, które mogą być odławiane tylko przy pomocy łodzi. Większe statki nie znajdują w tych wodach warunków do długookresowej opłacalnej pracy. Dlatego rybołówstwo przybrzeżne uprawiane z łodzi istnieje na całym świecie.
2. W dekadzie lat 90. w Stanach Zjednoczonych prowadzono bardzo burzliwą dyskusję na temat przyszłości gospodarki globalnej. Chodziło bowiem o ustalenie wizji na XXI wiek.. Thurow [1999] przewidywał, że w połowie XXI wieku rację bytu będą miały te dziedziny gospodarki, w których obserwujemy takie fakty jak:
  - organizowanie stanowisk pracy dla siebie samych (tzw. samozatrud-

nienie), co wymaga prywatnej własności narzędzi pracy,

- kształtowanie warsztatu pracy w miejscu zamieszkania w kooperacji z członkami rodzin i sąsiadami,
- bardzo oszczędne a zarazem racjonalne wykorzystanie zasobów naturalnych,
- bardzo wysokie standardy jakości produktów,
- skrócenie drogi między miejscem wytworzenia produktu a klientem.

Rybołówstwo przybrzeżne w Polsce spełnia dokładnie wyszczególnione warunki. Ma zatem rację bytu w skali globalnej, będąc jednocześnie przedsiębiorczością w skali lokalnej. Może nawet poprawiać równowagę naszego bilansu w handlu zagranicznym, gdy dostarcza na rynek produkt zastępujący import.

3. Jest jakimś paradoksem fakt, że rybak łodziowy pracujący z dala od głównych szlaków transportu, z dala od wielkich targowisk, z dala od dużych miast i od polityki zostaje włączony w rynek światowy. Jest to zjawisko nowe, ale bardzo angażujące człowieka. Dawniej wyniki jego pracy i warunki bytowe zależały od pogody, zasobów ryb, szczęścia, organizacji pracy, cen na rynkach lokalnych. Sytuację rybaka tradycyjnego znakomicie opisał L. Walm-sley [1960]. Te dawne warunki się nie zmieniły. Każdy rybak łodziowy jest nadal uzależniony od lokalnych różnorodnych okoliczności. — są one bowiem istotą charakteru pracy w jego zawodzie. To, co nowe, wynika z rozwoju nauki i techniki, spo-

sobów organizacji rynku światowego, zakresu zadań statutowych administracji rządowej w krajach demokratycznych i zadań organizacji pozarządowych.

Model globalny współczesnej gospodarki zobowiązuje każdego, kto chce prowadzić opłacalny biznes, by konkurował jakością i ceną z rynkami całego świata. Niezależnie od rozwiązań politycznych, od ekip rządzących w poszczególnych państwach – wyzwanie wobec rybaków łódziowych w Polsce, podobnie jak wobec wszystkich innych ludzi w okresie aktywności zarobkowej jest takie samo: jeśli chcesz mieć zadowalające dochody z własnej pracy, jeśli nie chcesz stracić zatrudnienia, musisz być konkurencyjny w wykonywanym zawodzie nie tylko na rynku lokalnym, ale również na rynku krajowym i globalnym. W ustroju tradycyjnym człowiek konkurował tylko w przestrzeni lokalnej. W modelu globalnym nie można liczyć na to, że się osiągnie ucziwie zadowalający poziom dochodów bez konkurencji w skali globalnej. Rybak łódziowy np. z Piasków bądź z Chłapowa czy Helu konkuruje z rybakami norweskim, hiszpańskim, a także azjatyckim. Gdy cena i jakość ryby, którą oferuje klientowi lokalnemu będzie mało atrakcyjna klient wybierze ofertę zagraniczną. Nie można na takie zachowanie się obrażać, ani go zabraniać, gdyż podobnie postępuje także nasz rybak. Gdy ma do wyboru np. sieci zagraniczne lepsze i tańsze od krajowych, kupi te, które mu ułatwiają obniżenie kosztów połowów i ułatwiają pracę.

4. Kraje Unii Europejskiej w polityce gospodarczej mocno eksponują takie priorytety w polityce gospodarczej, jak:

- przedsiębiorczość,
- samozatrudnienie,
- ustawiczna edukacja,
- równość obywatelska.

Te priorytety opisuje Biała Księga [European Commission, 1994], która stała się inspiracją dla długookresowej polityki państw unijnych. Nasi rybacy łódziowi realizują dwa priorytety, tj. przedsiębiorczość i samozatrudnienie. Brakuje działań na rzecz ustawicznej edukacji i równości szans.

5. W ustroju demokratycznym rozwiązania prawne nie pozwalają stawiać dużych podmiotów gospodarczych ponad małe. Gdyby tak było, oznaczałoby, że nie stosuje się zasady równouprawnienia; każda forma działalności gospodarczej ma prawo do aktywności. Hasło „małe jest piękne” ma swoje merytoryczne racje. Gdy pojawia się kryzys w małych podmiotach, łatwiej mu zarządzić. Upadki dużych podmiotów niosą ogromne straty i powodują wielorakie skutki społeczne i polityczne. Jeżeli współczesne korporacje reorganizują się w małe podmioty, zlokalizowane w różnych krajach, to jednym z powodów jest minimalizowanie ryzyka kryzysu.

Przedstawione argumenty wskazują na pozytywne społeczne i ekonomiczne aspekty rybołówstwa łódziowego. Prowadzi ono działalność gospodarczą w małej skali, a zarazem oryginalną (dostarcza unikalnych świeżych ryb

dla klienta). Ma swoje miejsce w zasiedleniu terenów nisko uprzemysłowionych. Wykorzystuje zasoby ryb niedostępne dla większych statków. Dlatego potrzebne są starania o zachowanie zasobów ryb w wodach przybrzeżnych i o podniesienie opłacalności pracy rybaków, by młodzi ludzie chcieli ten zawód podejmować. W rybołówstwie tym w roku 2000 pracuje około 2000 rybaków zlokalizowanych w wioskach i małych portach wzdłuż granicy morskiej i wokół zalewów wiślanego i szczecińskiego.

### 3. Rybołówstwo przybrzeżne w okresie transformacji.

Rybacy łodziowi w czasach PRL tworzyli drobny sektor prywatny, gdyż łodzie i narzędzia połowów były ich własnością prywatną. Państwowa pomoc polegała na skupie ryb i tworzeniu infrastruktury w przystaniach i portach. Począwszy od 1990 r. te dwie formy pomocy uległy likwidacji.

Zasady wolnego rynku zostały przez rybaków wykorzystane. Dostosowali podaż do popytu koncentrując uwagę na atrakcyjnych dla klientów gatunkach ryb. Jednakże połowy są jedynym źródłem utrzymania tylko dla 33% rybaków. Skromne są bowiem dochody z tej pracy [Polański 2000, s. 47 – 48]. Dla około 66% rybaków rybołówstwo jest jednym z dwóch lub trzech źródeł utrzymania. Powodem tej niezadowolającej sytuacji finansowej jest sezonowość i niska wydajność połowów,

która wynika z przełowienia, niezadowolających zarybień wód przybrzeżnych, niszczenia stad przez rybaków kutrowych a także kradzieży przez kłusowników. Nie ma prawa regulującego przybrzeżne połowy, nie ma także zintegrowanego nadzoru, który troszczyłby się o zasoby i gospodarkę zarybieńniową. Poza tym nie ma polityki gospodarczej, która wyznaczałaby cele wspólne dla całej grupy zawodowej.

Indywidualna konkurencja wynikająca z praw rynku stworzyła ryzyko upadku tej formy przedsiębiorczości, co oznacza nie tylko ryzyko utraty miejsc pracy dla rybaków. Istnieje ryzyko zniszczenia zasobów ryb w wodach przybrzeżnych. Polska, przez liczne zobowiązania międzynarodowe, jest zobligowana do tzw. odpowiedzialnego rybołówstwa. Nie wypełnia tej powinności w odniesieniu do wód przybrzeżnych.

Administrację rządową do spraw rybołówstwa tworzą: podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dyrektor Departamentu Rybołówstwa w tym samym ministerstwie, specjaliści zatrudnieni w departamencie, okręgowi inspektorzy rybołówstwa morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Służba rządowa dla obsługi całego rybołówstwa, liczy około 130 osób. Tworzą ją politycy, urzędnicy administracji rządowej oraz specjaliści. Według słownika zawodów Międzynarodowego Biura Pracy ISCO-88 pracownicy administracji rządowej są zaliczani do pierwszej grupy zawodowej współczesnego świata. Realizują zadania o wysokiej odpowiedzialno-

ści, stawia się im bardzo wysokie wymagania kwalifikacyjne i są opłacani z budżetu państwa.

Służba rządowa jest zobowiązana do spełniania trzech głównych powinności:

- formułowania polityki gospodarczej i zabezpieczania warunków do jej realizowania,
- czynienia, poprawiania i uchylania prawa,
- organizowania nadzoru, by prawo było przestrzegane.

Wyszczególnione powinności służby rządowej są wyrazem wielowiekowych doświadczeń Polski i innych państw, są zapisane w konstytucji. W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, że nie są wypełniane, gdyż:

- nie sformułowano celów strategicznych dla rybołówstwa łodziowego,
- nie określono w ustawie rybackiej praw dla ochrony zasobów ryb bezwzględnie obowiązujących rybaków łodziowych ani sposobu nadzoru.

Słabe państwo w Trzeciej Rzeczypospolitej ma trudności w zorganizowaniu stabilnej pracy swoich służb. Nie można jednak akceptować tego rodzaju zaniedbań w pracy służb rządowych jak to ma miejsce w rybołówstwie przybrzeżnym.

Główną przyczyną wadliwej pracy administracji rządowej jest płynność zatrudnienia na najwyższych stanowiskach. W ciągu 12 lat na stanowisku podsekretarza stanu pracowało sześć osób a na stanowisku dyrektora departamentu – także sześć. Nad ustawą rybacką pracowało kilka zespołów w ciągu kilku lat a za jej

kształt, nadany przez parlament nikt nie ponosi odpowiedzialności. W ramach reformy ustroju państwowego zdezintegrowano służbę nadzoru wydzielając inspektorów rybackich z urzędów morskich. Czy można liczyć na fachowe i uczciwe wykonywanie statutowych zadań, jeśli administracja rządowa nie ma stabilnego ośrodka przywódczego?

W każdej dziedzinie życia gospodarczego wiele się mówi o słabości państwa polskiego. Źródeł tej słabości trzeba szukać w sposobach realizacji codziennych zadań przez ministrów i urzędników. Dlatego warto przypomnieć początki pracy administracji rządowej na rzecz rybołówstwa w Drugiej Rzeczypospolitej.

Polska uzyskała dostęp do morza 10 lutego 1920r. a już w październiku 1920 r. powołano naczelnika Wydziału Rybackiego, Józefa Borowika, by opracował zakres działania administracji publicznej do spraw rybołówstwa. Zrobił to szybko i sprawnie, co przedstawia Ramka 1.

Nas, współczesnych ludzi, zdumiewają wyniki pracy tej administracji. Co roku publikowano raport pod tym samym tytułem: „Rybołówstwo morskie na polskim Bałtyku”. Było to sprawozdanie Morskiego Urzędu Rybackiego, które opracowywał przez 18 lat Antoni Hryniewiecki. Dyrektorem Departamentu przez cały okres Drugiej RP był Józef Borowik. W swoich sprawozdaniach systematycznie opisywał nie tylko wyniki pracy administracji, ale jej koszty, dochody, błędy.

## Ramka 1

Józef Borowik,

### **Organizacja administracji rybackiej w Polsce po odzyskaniu niepodległości.**

Sprawy rybołówstwa morskiego, po objęciu morza przez władze polskie w lutym 1920 r. wraz z innymi agendami morskimi, zostały objęte przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Niektóre zarządzenia jednak w zakresie rybołówstwa morskiego były wydawane przez organy Ministerstwa Apropowizacji, Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej i nawet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pomieszanie kompetencji utrudniło rozciągnięcie należytej opieki nad rybołówstwem morskim i jego wykonawcami — rybakami morskimi — wiernymi Polsce — Kaszubami.

Nieskoordynowana działalność władz i zarządzenia, nie zawsze oparte na literze prawa, a szczególnie ciągle pogorszenia się stanu ekonomicznego państwa i brak rozmaitych artykułów zawodowych w kraju spowodowały rozgorczenie ludności rybackiej i szereg petycji do władz centralnych i do Sejmu.

Utworzona na skutek tych zażaleń specjalna Komisja Sejmowa pod przewodnictwem ks. Bołta po zbadaniu stosunków panujących na wybrzeżu złożyła we wrześniu 1920 r. sprawozdanie, zalecając 1) scentralizowanie spraw dotyczących rybaków morskich w jednym ministerstwie i 2) utworzenie osobnego urzędu rybackiego na miejscu, któryby posiadając szersze kompetencje, ujął całokształt spraw rybackich.

Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej opracowało — w myśl postulatów Komisji Sejmowej, odpowiedni wniosek i Rada Ministrów uchwałą z dnia 4 listopada 1920 r. upoważniła wyłącznie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej do uregulowania spraw rybołówstwa morskiego. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej już w październiku 1920 r. zwróciło się do niżej podpisanego z propozycją objęcia agend rybackich i po zaakceptowaniu opracowanego przezeń projektu stworzenia Wydziału Rybackiego w Minister-

stwie, Oddziału Rybackiego w Województwie Pomorskim i Morskiego Urzędu Rybackiego na wybrzeżu, rozpoczął przede wszystkim akcję w zakresie uregulowania stosunków rybackich na wybrzeżu.

W grudniu 1920 r. agendy rybołówstwa morskiego zostały przejęte z Ministerstwa Spraw Wojskowych. W czerwcu roku 1921 zostaje wydane rozporządzenie określające zakres działania Morskiego Urzędu Rybackiego, który „de facto” funkcjonuje od dnia 1-go grudnia 1920 r. i który jest nie tylko organem policyjno-nadzorczym, czuwającym nad wykonaniem ustawy rybackiej i przepisów policyjno-rybackich, lecz powołany jest poza tym:

1. do ogólnej opieki nad interesami rybołówstwa morskiego i nad rozwojem przemysłu rybnego;
2. do zaopatrywania rybaków w niezbędne artykuły zawodowe;
3. do studiów ekonomicznych, biologicznych i technicznych w zakresie rybołówstwa morskiego i przemysłu rybnego.

Ogromne trudności w uruchomieniu Morskiego Urzędu Rybackiego początkowo wynikały przede wszystkim z braku odpowiednich funkcjonariuszy z dostatecznymi kwalifikacjami. Nie zważając jednak na piętrzące się trudności, staraniem i pełną poświęcenia pracą czasowych kierowników Morskiego Urzędu Rybackiego w r. 1921 pp. J. Poznańskiego, J. de Bondy i A. Hryniewieckiego, zdołano stosunki rybackie na wybrzeżu stopniowo uporządkować i zebrać dostateczny materiał dla wytyczenia planu polityki rządowej na wybrzeżu w stosunku do rybołówstwa morskiego.

[Rybołówstwo 1922, Nr. 9].

Gdyby wykorzystano przykłady z tamtego okresu inaczej wyglądałaby praca obecnej administracji rządowej. Czy stać nas na utrzymywanie stanowisk, na których ludzie nie wykonują zadań podstawowych?

## 4. Zakończenie.

W każdym czasie i sytuacji zawsze znajdują się ludzie, którzy pracują fachowo, uczciwie oraz ludzie, którzy popełniają błędy, nadużycia i nie wykonują należycie zadań przez siebie podjętych. Statuty i regulaminy podmiotów mogą sprzyjać jednym lub drugim postawom. Badając przykłady pracy z rybołówstwa dostrzegamy, że obecna administracja rządowa nie wypełniając swoich zadań nie tylko nie pomaga rybakom ale tworzy zagrożenie dla zasobów ryb i daje negatywne wzorce ludziom biznesu.

Jednym ze sposobów przeciwdziałania negatywnym zjawiskom może być tworzenie sektora obywatelskiego. Ludzie pracujący fachowo i uczciwie, gdy nie organizują się w zespoły są samotni, spychani na margines, odrzucani przez tzw. „większość”. Gdyby zaczęli się jednoczyć w organizacje pozarządowe, byłoby w stanie przeciwstawić się ludziom łamiącym standardy etyczne w życiu gospodarczym. Takie organizacje dbające o dobro wspólne, zwiększając swoją liczebność, mogłyby zapoczątkować instytucjonalną aktywność sektora obywatelskiego. Mógłby on objąć nadzór nad funkcjonowaniem sektora publicznego i biznesowego. Istniejące demokratyczne instytucje publicznego nadzoru jak np. Najwyższa Izba Kontroli, wymiar sprawiedliwości, czy środki medialne nie mają dostatecznej mocy oddziaływania na wadliwie pracujących ludzi sprawujących władzę. Silny sektor obywatelski mógłby być podmiotem nadzorowania stan-

dardów etycznych w pracy ludzi na wysokich stanowiskach.

Sektor obywatelski jest szczególnie potrzebny w tych dziedzinach życia, które pracują w oparciu o zasoby naturalne. O ile bowiem łatwo te zasoby zniszczyć, o tyle o trudno odnowić.

W Ramce 2 znajduje się tekst opisujący postawy rybaków wobec swojej pracy w Drugiej Rzeczypospolitej. Autor wyróżnia trzy grupy rybaków:

- ludzi twórczych, uczących się, pracujących z sercem, dostrzegających w swojej pracy nie tylko osobisty interes ekonomiczny,
- ludzi konserwatywnych, pracujących według wzorców przekazanych drogą tradycji, niechętnych do innowacji, uczenia się, niechętnych do współpracy z innymi, dbający o własne interesy
- ludzi marginesu.

Rybacy przedwojenni starali się eliminować tę trzecią, nieliczną grupę. Dominująca była grupa druga. Być może, gdyby tamta epoka trwała dłużej, z roku na rok wzrastałaby liczba osób pierwszej, także nielicznej, grupy.

Jakie są charakterystyki postaw rybaków w Trzeciej Rzeczypospolitej? Według opinii – trudnych do udowodnienia – okres transformacji tworząc dostęp do dóbr o wysokiej jakości, motywuje rybaków do starań o poprawę skromnych warunków bytowych a to się odbywa wzrostem nieracjonalnej gospodarki zasobami rybnymi. Tyimi postawami tłumaczy się spadek wydajności połowów. Jednym ze sposobów poznania postaw rybaków jest fakt trudności w rekrutacji rybaków do współpracy z naukowcami zajmujący-

## Ramka 2

### **O trzech kastach rybaków**

W rybołówstwie powstały kasty. Ludzie, którzy byli w rybołówstwie z sercem, starali się nie tylko dla siebie, ale i dla swych współtowarzyszy. Chcieli, by im wszystkim dobrze się powodziło. Starali się opanować sztukę łowienia, poznawać arka nowocześniejszego sprzętu rybackiego, przyjmowali nowości, które wciąż w rybołówstwie się pojawiały. Tych ludzi nie było dużo. Drudzy, także rybacy z głową, tkwili w tradycji. Pracowali jak ich ojcowie. Gdy w tym roku MUR starał się o odnowienie kursów dla rybaków kutrowych, to w Jastarni jeszcze mówiono: nikt nie nauczy się ryb łowić w szkole. Gdy powiedziałem dobremu znajomemu i dobremu rybakowi, by się zapisał na kurs po to, by mógł szyprować na kutrze, to mi odpowiedział: a kogo chcesz mi na kuter wsadzić? I dodał, że ci co sami nie zaznali być rybakami nie mogą nauczyć tego zawodu, oni robią kursy, by na rybakach zarabiać i nic więcej. Ta grupa konserwatystów, liczniejsza od poprzedniej – nowatorów, sama nikomu nic nie przekaże, swoimi wiadomościami się nie dzieli, jak trafią na rybę – nikomu nie powiedzą gdzie, jak na dobre łowisko wychodzą, gaszą światła nawigacyjne, by nikt za nimi nie pływał.

Do pierwszej grupy należy dodać pracowitych rybaków, którzy trafili do rybołówstwa morskiego najczęściej jako przesiedleńcy zza Buga lub po zdemobilizowaniu z wojska. Widać u nich zadowolenie z faktu zostania rybakami, a choćby na Zalewie. Dzisiaj są rybakami na łodziach i barkasach, bo rybakami może każdy zostać, chociaż zawodu tego nie opanuje w ciągu trzech lat.

Trzecią kastę rybaków stanowią ludzie, których cały świat nic nie obchodzi, nie myślą, nie uczą się, robią tylko to – zresztą też nie zawsze – co im się każe. I piją, chleją tak długo jak starczy pieniędzy. W tej grupie jest najwięcej wypadków, a najczęściej miały one

miejsce w Świbnie. Nie potrzeba było ani fali, ani szczególnego wiatru, gdy pijany znajdzie się w wodzie to koniec. Do wypadków nie przyznają się, choć zawsze wychodzą na jaw. Wódka jest niebezpieczeństwem rybaków.

*[Necel 2000, s. 264]*

mi się ochroną ryb. Przed II wojną płacówka naukowa miała liczną grupę współpracujących z nią rybaków. Obecnie takiej grupy prawie nie ma.

Tylko od rybaków, zaliczanych w ramce 2, do rybaków wzorowych, można oczekiwać, że będą oni w sposób odpowiedzialny eksploatowali zasoby ryb (nie wystawiając sieci w miejscach rozrodu, nie łowiąc osobników w okresach ochronnych i ryb niewymiarowych). Dla wszystkich innych rybaków trzeba formułować regulacje prawne i prowadzić nadzór, by stosowali prawo stanowione. Długookresowa bardzo dobra praca administracji rządowej wpłynie na to, że w imię dobrze rozumianego własnego interesu, jako interesu narodowego rybakom nie będzie się opłacało naruszać prawa, że wzrośnie liczba rybaków odpowiedzialnych za zasoby i że środowisko rybackie będzie samo eliminowało rybaków rujnujących zasoby.

W styczniu 2002 r. w księgarniach pojawiła się interesująca i cenna publikacja o państwie, w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku [Beksiak 2001]. Prezentuje ona wyniki badań nad państwem w okresie przekształceń ustroju gospodarczego. Ukazano w niej szereg metod poprawy działalności państwa.

Niniejsze opracowanie, oparte na analizie konkretnej dziedziny gospodarki, badające „szczegół” wielce skomplikowanego sektora biznesu, wskazuje, że negatywne skutki działań administracji rządowej polegają na niewypełnianiu swoich zadań statutowych, zadań do których jest zobowiązana. Ten fakt oznacza nie tylko marnotrawstwo funduszy publicznych (kosztów administracji rządowej w rybołówstwie nie udało się ustalić). Gdy dobrze opłacani urzędnicy i ministrowie nie dają wzoru fachowej i uczciwej pracy dla ludzi biznesu i swoich podwładnych, trudno oczekiwać ładu etycznego, zdrowych zasad życia gospodarczego i gospodarności od ogółu obywateli.

Badania wykonane w rybołówstwie przybrzeżnym dostarczają argumentów do wniosku, że głównym źródłem nieetycznych działań biznesu jest nieprawidłowa codzienna praca urzędników i ministrów. Czyżby nikt ich nie rozliczał z realizacji zadań statutowych?

Odpowiedzialność za fachowość i wyniki pracy jest jednocześnie odpowiedzialnością etyczną.

### Literatura cytowana:

1. J. Beksiak, 2001. Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
2. P. F. Drucker, 1999. Społeczeństwo pokapitalistyczne. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
3. European Commission, 1994. Growth, Competitiveness and Employment. The Challenges and Ways Forward into 21 st Century, Brussels.
4. M. Friedman, 1993. Kapitalizm i wolność. Centrum im. Adama Smitha i Rzeczpospolita, Warszawa.
5. L. C. Thurow, 1999. Przyszłość kapitalizmu. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
6. A. Lewicka – Strzałecka, 1999. Etyczne standardy firm i pracowników. Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
7. J. Necel, 2000. Tak było – wspomnienia rybaka. Oficyna Czac. Gdynia.
8. Z. Polański, red., 2001. Uwarunkowania rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego w Polsce. Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E, Numer 62, Gdynia.
9. Z. Polański, 2000. Polskie rybołówstwo przybrzeżne. Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego, Seria E, Numer 60, Gdynia.
10. A. Polańska, 2001. Zadania administracji rządowej, nauki i samorządów terytorialnych dla zachowania rybołówstwa łódzkiego w Polsce, w: Z. Polański, red., 2001.
11. Uwarunkowania rozwoju rybołówstwa przybrzeżnego w Polsce, Studia i Materiały Morskiego Instytutu Rybackiego. Seria E, Numer 62, Gdynia.

12. J. Rifkin, 2001. Koniec pracy. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
13. Rybołówstwo morskie na polskim Bałtyku w 1921 r. Biblioteka Rybacka Nr 9; 5-6, 1922.
14. L. Walmsley, 1960. Trzy gorączki. Wydawnictwo Morskie, Gdynia.

### **Współodpowiedzialność administracji rządowej i sektora biznesu za etyczne zasady eksploatacji zasobów naturalnych. Przykład rybołówstwa przybrzeżnego w Polsce.**

Aurelia Polańska

*W rybołówstwie przybrzeżnym pracuje około 2 tys. rybaków. Ich praca tworzy podstawy bytu materialnego dla około 11 tys. osób. Zawód rybaka jest trudny i niezbędny dla odpowiedzialnej eksploatacji zasobów ryb i dla zasiedlania terenów przymorskich.*

*W ciągu 12 lat okresu transformacji administracja rządowa nie zdążyła podjąć swoich statutowych zadań dla potrzeb rybołówstwa przybrzeżnego: nie sformułowała planu funkcjonowania dla tego rybołówstwa i nie ustanowiła prawa ochrony zasobów ryb przybrzeżnych przed przełowieniem. Inaczej było w okresie Drugiej Rzeczypospolitej kiedy to administracja rządowa potrafiła się zorganizować i podjąć swoje powinności w ciągu 2 lat po uzyskaniu przez Polskę dostępu do morza.*

*Administracja rządowa nie wypełniając swoich zadań tworzy warunki dla ra-bunkowej eksploatacji zasobów ryb i ryzyko upadku rybołówstwa przybrzeżnego.*

#### *KONTAKT Z AUTORKĄ:*

*Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna  
33-100 Tarnów, ul. Rynek 9  
tel./fax 621 13 61  
e-mail: mwse@mwse.edu.pl*

### **Common responsibility of government and business sector of ethical exploitation of natural resources: Polish boat's fishery case**

Aurelia Polańska

*The preservation of boat fishery requires focusing the attention of the public sector on two issues, namely the rational and responsible exploitation of fish resources and increased profitability.*

*Issues of resource exploitation are neglected. There is lack of reliable regulations for the protection of resources, and there is no control over the wasteful exploitation of resources.*

*Issues of profitability are also ignored by the public sector. No plans exist for the maintenance or development of boat fisheries, no actions have been taken to improve the fresh fish market, no small business loans are available to young fishermen and professional education is lacking.*

*The public sector, especially the national administration, is irresponsible in its responsibilities to coastal fisheries. The situation stems from the fact that this sector does not have a professional, stable management and is disintegrated in its organizational structure.*

*This report describes the steps the national administration should take in order to prevent the sector from collapsing.*



Przemysław Rotengruber

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Wstęp

Idea kodeksu etycznego, który zabezpieczałby społecznie słabszych przed nadużyciami świata polityki i gospodarki, wobec medialnego nadmiaru „rozwiązań papierowych” – tych atrakcyjnych narracyjnie lecz nieefektywnych praktycznie – w sposób najbardziej oczywisty odsyła do pytania o zdolność wspólnoty współczesnej do porozumienia się jej wszystkich uczestników. Chodzi tu nie tylko o rekonstrukcję względnie powszechnie respektowanych reguł wymiany, lecz o utrwalanie umiejętności a wcześniej jeszcze rozbudzanie wiary w możliwość solidarnego wyzwalać się ze społecznych pułapek. W swoim tekście wykazać chcę, iż bez poważnych inwestycji zmierzających do podniesienia kompetencji i rozszerzenia wolności komunikacyjnej społecznych aktorów, niemal każdy kodeks etyczny, wbrew przypisanej mu funkcji, stawał się będzie narzędziem symbolicznej dominacji elit władzy.

## Społeczna kontrola władzy

Dla unaocznienia problemu posłużę się ilustracją czytelną dla tych zwłaszcza, którzy lubią kino. W „Raporcie pelikana” studentka prawa postanawia uporządkować informacje dotyczące śmierci kilku wpływowych osób. Wie-

dziona przecuciem, a następnie życiową koniecznością dekonspiruje syndykat zbrodni – wpływowych przedsiębiorców i polityków, których celem było przejęcie kontroli, i technologiczna eksploatacja rezerwatu przyrody. Cnota wygrywa. Studentka i wspierający ją dziennikarz (Denzel Washington) stają się sławni i bogaci. Powie ktoś, że, tylko film. Będzie to oczywiście prawda, tyle, że prawda znajdująca swe analogie w prawdziwym świecie.

Bez względu na możliwości jakimi dysponują możni tego świata, dziennikarze i reporterzy co jakiś czas docierają do informacji, które na tzw. „zdrowy rozum” nie powinny być ujrzeć światła dziennego. Afera Watergate czy skandal wokół CDU i kanclerza Kohla są tego dobrymi przykładami. Oczywiście i tu doszukiwać można się przyczyn, dla których najlepiej skrywane informacje stają się przebojem serwisów informacyjnych. Nie należy wykluczać tego, że w wielu takich wypadkach ścierają się możni tego świata a zwykli śmiertelnicy występują w roli widzów. Nie o to jednak chodzi. Nawet bowiem przy najbardziej radykalnym, spiskowym ujęciu tych zdarzeń niewątpliwym pozostaje to, że dowiadujący się o nich ludzie reagują na nie w sposób eliminujący złoczyńców ze sceny publicznej.

Tymczasem spróbujmy zastanowić się nad tym, jaki los spotkałby głównych bohaterów „Raportu pelikana”

w naszej części Europy. Wyobraźmy sobie, że ktoś dobrze znany, dla zysku, usiłuje zmienić status jakiegoś parku narodowego, uczynić z niego, dajmy na to, składowisko materiałów radioaktywnych. Dla przepchnięcia stosownej ustawy szuka poparcia polityków, eliminuje wrogów w sposób wykluczający jednoznaczne określenie przyczyn ich zgonu, w końcu zaś osiąga swój cel. W międzyczasie wkracza jakiś dziennikarz usiłujący zdemaskować spisek. Zamieszany w całą rzecz przedsiębiorca bierze udział w serii spotkań, w których występuje w roli wykorzystanego dziewczęcia a w jego obronie stają, utyflani w sprawie po szyję, politycy. Są jacyś świadkowie, ale ci, jak na procesie Gołoty, albo nie są już niczego pewni, albo też nagle stają się pewni tego, że nic nie widzieli. Zresztą co mogli widzieć. Przecież nie to jak główni bohaterowie spektaklu dzielili się łupami. A dokumenty jak dokumenty. Widocznie park narodowy nie był nikomu potrzebny.

Ten właśnie obraz skłania mnie do postawienia pytania o to, dlaczego co krok ujawniane nadużycia w krajach o niestabilnych systemach wymiany, przy których kanclerz Kohl staje się Archaniołem Gabrielem, nie wywołują powszechnego sprzeciwu? Otóż czynnikiem tym nie jest fakt braku przekonań moralnych, lecz brak autorytetów, które w sytuacjach granicznych jednoczyłyby środowiska na co dzień wprzęgnięte w polityczną grę.<sup>1</sup> Tak pojęta opinia publiczna, podobnie jak wielkie przedsięwzięcie gospodarcze, jest inwestycją długofalową, która jednak

zwraca się już w czasie jej realizacji. W jaki sposób?

Oto mieszkańcy wsi po-PGR-owskich, biorąc pierwszy przykład z brzegu, staną się za moment jednym wielkim świadczeniem socjalnym, które dla wygody wszystkich, przekazywane będzie z ojca na syna. Poziom kompetencji społecznych ludzi, od których oczekujemy między innymi aktywności wyborczej, jest taki, że większość z nich nie rozumie podstawowych informacji przekazywanych w telewizyjnych i radiowych blokach informacyjnych. Ten brak społecznego kapitału owocuje zaś tym, że wartości wspólnotowe zostają wyparte a ich miejsce zajmuje zasada przystosowania do okoliczności zewnętrznych. Jak u Barei, dwie sprzątaczkę, zamiast pracować, piją kawę, przy której wymieniają się uwagami na temat „nieuczciwego” szefa. Z ich punktu widzenia ambitna prawniczka tropiąca aferzystów gospodarczych jest synonimem niefrasobliwości graniczącej z głupotą. Jeżeli ci, którzy angażując się w jej prywatne śledztwo ponoszą jakąkolwiek stratę, postrzegani są jako winni tego, co ich spotkało. Natomiast optymistyczne zakończenie odczytane zostaje jako figura retoryczna, rodzaj groteski, gdzie scena finałowa ma się nijak do tego, co pokazane zostało wcześniej. I w ten przedziwny sposób powracamy do Brechta. Wielki łotr na pięć minut przed egzekucją zostaje ułaskawiony a nadto hojnie obdarowany.

<sup>1</sup> *Wcześniej zaś, które wyposażałyby ich przedstawicieli w niezbędne umiejętności społeczne.*

## Partnerstwo i dezercja

Ten stan rzeczy uzasadnia zastosowanie, nieco wyeksploatowanej po-  
znawczo teorii gier. Jej odniesienie do  
zachowań jednostki funkcjonującej  
w realiach wspólnoty, której niestabil-  
ności komunikacyjne, z racji ich głębi  
i rozległości, stają się jednym z kluczo-  
wych elementów, wynikającej z niej,  
oceny sytuacji negocjacyjnej. Jednost-  
ka, odtwarzając własny zestaw celów  
uzasadniający jej zaangażowanie w gry  
społeczne, pod uwagę wziąć musi  
środki jakimi dysponuje, zagrożenia,  
którym będą musiała stawić czoła,  
oraz ograniczenia, które (często już  
w punkcie wyjścia) wyznaczały będą  
zakres jej możliwości.

Podążając za Hankissem i jego  
przeciwstawieniem dylematu społecz-  
nego i pułapki społecznej przyjmuję, iż  
jedną z podstawowych przeszkód  
emancypacyjnych wspólnoty tego ro-  
dzaju jest częściowe zatarcie się w jej  
obszarze tego rozróżnienia. Formy  
przemocy nieakceptowanej bądź nie  
w pełni akceptowanej przez społecz-  
nych słabszych wyzwalają opór, który  
przybierać może formy nie zawsze ma-  
nifestujące się wprost. Zdecydowanie  
częściej elementem gry, której zasady  
zmieniane być mogą w jej trakcie  
(rzecz jasna przez tych, którzy dyspo-  
nują większym kapitałem symbolicz-  
nym), będzie unik, symulacja uczest-  
nictwa, rozumiana jako wytwarzanie  
pozorów dotyczących uznania warun-  
ków wymiany. (Jest to coś w rodzaju  
kodeksu nakazującego zachowywanie  
pozorów.)

W tych okolicznościach praktycznie  
niewykonalnym staje się przeprowa-  
dzenie linii demarkacyjnej oddzielają-  
cej gry o sumie równej zero, a więc ta-  
kie, gdzie wszyscy chcą wygrać lecz (z  
powodów obiektywnych) nie wszyscy  
mogą, od tych, w których działanie de-  
zercyjne stanowi zubożony (tzn. mniej  
korzystny) wariant partycypacji (działa-  
nia solidarnego).

Osiągnięta tu równowaga jest trwale  
„niestabilna” i „niedostateczna”. Cóż to  
oznacza? Niestabilność układu bierze  
się stąd, że „może się [on] rozpaść  
w każdej chwili, jako że zysk każdego  
z jej członków wzrósłby, gdyby ją opu-  
ścił, ale tylko w pojedynkę. Nieopłacał-  
na jest tu pełna anarchia -'wojna prze-  
ciwko wszystkim”, natomiast wciąż  
atrakcyjnym pozostaje uczestnictwo  
w wymianie „na niby” – możliwość wy-  
jścia „tylnymi drzwiami” (E. Hankiss  
1986, s. 39). Zaś o równowadze niedo-  
statecznej mówimy wówczas, „ (...) kie-  
dy to bardziej opłacalne staje się prze-  
jście do obozu dezertujących po dezer-  
cji pewnej liczby uczestników, lub też,  
do obozu kooperujących – gdy liczba  
kooperujących przekroczy pewną war-  
tość graniczną. Zdarza się i sytuacja od-  
wrotna, kiedy to im więcej jest dezertu-  
jących, tym bardziej opłaca się koope-  
rować, lub też, kiedy im więcej partne-  
rów kooperuje, tym większy zysk przy-  
nosi dezercja” (E. Hankiss, 1986 s. 41).

Stąd „przepływ informacji”, „sprzę-  
żenie zwrotne szkód” (sytuacja w której  
dezercja, ze względu na rozległość  
start ogólnych przestaje się komukol-  
wiek opłacać) oraz tworzenie koalicji,  
choć uznać należy za czynniki pomoc-  
ne, to przecież nie przesądzają o zmia-

nie sytuacji ogólnej (E. Hankiss 1986, s. 29-36).

Na czynnik pierwszy, zdaniem Hankissa, składa się „jednakowa ocena sytuacji” różnych graczy, „zdolność do racjonalnego myślenia”, dotycząca tego, co się bardziej opłaca, „obecność pewnych czynników osobowościowych” (takich jak silna wola), a wreszcie „hierarchia wartości i interesów” i towarzyszące mu „informacyjne sprzężenie zwrotne” (ocena stopnia ryzyka wyboru strategii korporacyjnej, związana z domniemanym zachowaniem się innych graczy, i ich wiedzą o podmiocie). Trudno nie odnieść tu wrażenia, iż elementy te razem wzięte stopniowo przeistaczają się w, nie podlegający wycinkowej ocenie, Durkheimowski problem zagęszczenia dynamicznego wspólnoty.

Zgodnie z tym kwestią kluczową stają się strukturalne uwarunkowania procesu wychodzenia z pułapek społecznych. (Nie da się przecież tegoż przedsięwzięcia zaprojektować poprzez proste wylczenie brakujących elementów układu zdestabilizowanego.) Jest tego w pełni świadomy Hankiss, który powtórzy za T. C. Schellingiem, iż: „W większości przypadków rzeczywiście nie sposób się uwolnić się z pułapki [równowagi niestabilnej i niedostatecznej] pojedynczo, w wyniku indywidualnej decyzji, natomiast można tego dokonać w drodze skoordynowanej akcji całej społeczności.

## Zagrożenia komunikacyjne

Ten sposób widzenia problemu etycznej kodyfikacji działań społecznych oscyluje wokół kilku alternatywnych sposobów ich opisu. Spośród najważniejszych wymienić tu trzeba:

A/ Mannheimowskie ideologie pierwotne. Są to, umocowane w politycznym systemie wymiany perspektywy poznawcze (kąty widzenia), za względu na które wielkie grupy interesu formułowały będą własne roszczenia do władzy i związanych z nią przywilejów (K. Mannheim 1992; M. Ziółkowski 1987). Tu wszyscy mogą odwoływać się do tych samych wartości etycznych, rozpoznawać siebie jako ich obrońców, poprzez ich odniesienie do różnie zinterpretowanych faktów społecznych. Na ten przykład grupa menedżerów dokonuje zwolnień grupowych by ratować przedsiębiorstwo a zwolnieni z pracy ludzie strajkują, gdyż zarzucają swym szefom to, że skoro stanęli wobec konieczności podjęcia tak desperackich kroków, to najwyraźniej zabrakło im kompetencji. Kto tu ma rację?

B/ Manipulacja i auto-zniekształcenie. Czego dowodzi w swych pracach M. Foucault, społeczni silniejsi wywierać mogą wpływ na słabszych poprzez staranny dobór (dominujących) narracji (politycznych). Na przykład prawo do snu-

cia erotycznych fantazji krzyżować się może z wyraźnie zarysowaną normą społeczną i towarzyszącymi jej sankcjami. W ten sposób uczestnictwo bądź spełnienie zamienia się w namiastkę – w 'udyskursownienie' pragnień, nad którymi można panować. Uzasadnieniem cięć staje się przekonanie o istnieniu uprzywilejowanego przekazu determinującego myślenie. W ten zaś sposób integracja zamienia się w kierowanie – wolny akces w pozory suwerennej decyzji (M. Foucault 1995, 1998a, 1998b; M. Philp 1998, s. 79-99). O metodach dominacji komunikacyjnej, w sposób zdecydowanie mniej radykalny, pisał także Berlin, zdaniem którego, miast rozwiązywać (czy w najgorszym razie rozpoznawać) kluczowe problemy społeczne, elity polityczne opanowały złożoną umiejętność oczyszczania słownika publicznego z pojęć obnażających jego wewnętrzną słabość (I. Berlin 1994, s. 88-89, 156).

To jednak nie wszystko. W omawianym przypadku w grę wchodzić może nie tylko świadoma manipulacja lecz także auto-iluzja (nierozważnego) badacza. Jego projekt bazować może na założeniach, które, ze względu na ich

redukcjonistyczny charakter, nie obejmują wszystkich ważnych elementów gry społecznej. Poznawcze zniekształcenie rzeczywistości polegało tu na tym, że po stronie założeń systemowych obejmujących takie kwestie jak metafizyka moralności, ontologia bytu społecznego czy preferowana metoda, znaleźć mogą się treści, których zawartość teoretyczna stawiała będzie pod znakiem zapytania samo badanie. Wobec rozległości założeń, problem badawczy stanie się, co najwyżej pretekstem do wypowiedzenia własnego wyznania wiary.

Drugim, podobnym mankamentem towarzyszącym idei naukowego opisu świata społecznego jest redukcja jego (aksjologicznej) różnorodności do obrazu spójnego wewnątrznie. Problem dotyczy tym razem tego, jak mówić, by (zgodnie z prawem Dunsza Szkota) być rozumianym przez innych, oraz jak myśleć, by nie okrawać rzeczywistości zewnętrznej z jej cech dystyngtywnych nawet wówczas, gdy te pozostają w relacji wzajemnego wypierania? Sprawa jest tym trudniejsza, że nieprawdziwość systemu zredukowanego nie ujawnia się poprzez weryfikację zawartych w nim treści, lecz przez odkrycie jego praktycznej niewystarczalności.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Za prekursora uznaję tu F. Rosenzweiga, który, w dialogowym okresie twórczości, jako zdeklarowany ex-heglista głosił potrzebę wyswobodzenia człowieka spod wpływu myślenia totalizującego

F. Rosenzweig, *Gwiazda zbawienia*. Przeł. T. Gadacz. Znak, Kraków 1998; T. Gadacz, *Wolność i odpowiedzialność*. Wyd. Nauk. PAT, Kraków 1990

Antyredukcjonistyczne założenia, niezależnie od idei Resenzweiga odnajduję również u G. Deleuze czy W. Welscha a oprócz nich H. Blumenberga Odo Marquarda i innych

Por. G. Deleuze 1997, *Różnica i powtórzenie*. Przeł. B. Banasiak i K. Matuszewski. Wyd. KR, Warszawa; Tenże 1998, *Nietzsche i filozofia*. Przeł. B. Banasiak, Aletheia, Warszawa; O. Marquard 1994, *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad*. Przeł. K. Krzemieniowa. Oficyna naukowa Warszawa, Tenże 1994, *Apologia przyпадowości*, Przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994; H. Blumenberg 1987, 'An Antropological Approach to the Contemporary Significance of Rethoric'. W: *After Philosophy, End or Transformation?* Edited by K. Baynes, J. Bohman, Th. McCarthy, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts and London

C/ Za najbardziej wyrafinowane, za P. Bourdieu, uznać należy formy przemocy symbolicznej, gdzie asymetria relacji między stronami, zostaje ugruntowana w taki sposób, że zarówno społeczni silniejsi jak i społeczni słabsi żywili będą przekonanie o „normalnym” charakterze spraw, w których uczestniczą (P. Bourdieu 2001; 1997, B. Fowler, 1997, s. 20 i dalej).

## Imperatywy działania (kto?, jak?, kiedy?)

Wobec czytelnego zagrożenia dotyczącego możliwej dogmatyzacji sfery społecznej kluczowymi stają się pytania o to, kto kierować winien procesem zmiany, odpowiadać za jego kształt; jak ów proces powinien przebiegać, oraz kiedy (w jakich okolicznościach) jego realizacja ma szanse powodzenia?

Wyznaję pogląd, iż za społeczną edukację i bezpieczeństwo procesów wymiany odpowiedzialni są najpierw ci, których kompetencje kulturowe i wydolność moralna są największe. Tak wyobrażają sobie społeczeństwo zarówno Mannheim powołujący do życia grupę intelektualistów-mediatorów, Habermas widzący w filozofie strażnika wartości komunikacyjnych; opozycyjny wobec niego Rorty, zdaniem którego społeczeństwo ludzi wolnych nie może obyć się bez ironistów – tych, którzy uczą innych dystansu do aktualnie wyznawanych prawd; jak i unikający wielkich projektów społecznych P. Bourdieu, dla któ-

rego sprawą kluczową jest ochrona pola naukowego przed jego podwójnym zapętleniem (double bind), podporządkowaniem jego funkcji i języka celom i zadaniom określonym w polu władzy.

W społeczeństwie zdestabilizowanym, w sensie komunikacyjny, pojawia się kwestia społecznej wiarygodności intelektualisty – (posługując się tu opozycją pojęciową Mannheima) rozróżnialności jego funkcji mediacyjnych (służebnych) i kapłańskich (związanych z wywieraniem przemocy). W tym ujęciu przywilej władzy stawać winien się funkcją wypracowanych kapitałów społecznego i symbolicznego. Proces ten zmierza do zapobiegania politycznej alienacji społecznych słabszych oraz politycznemu uwiarygodnieniu się posiadacza wiedzy, znajdującej tu swe szerokie zastosowanie (P. Rotengruber 2001; 2000).

Towarzyszyć może temu trudność dotycząca nie tylko gotowości zaakceptowania przez intelektualistę jego społecznej roli, lecz również możliwości braku zaufania (do niego) tych, którym ten swą pomoc ma nieść. (Rozpoznany jako uczestnik osobnej grupy interesu swe działania prowadzić musi wówczas anonimowo.)

Na drugie pytanie (jak?) odpowiedzieć należy, iż zmiana w perspektywie teoretycznej dotyczy uznania obecności racji niewspółmiernych, w praktycznej zaś ich korelowania poprzez permanentnie prowadzone działania edukacyjno-mediacyjne. Ich celem jest uaktywnienie potencjału emancypacyjnego zawierającego się w pojęciach habitusu i pola. Według

Bourdieu, obok pozycji zajmowanej przez jednostkę w społecznym polu działania (i odpowiadających mu gier) nie mniej ważne są jej własne predyspozycje związane z możliwie szerokim wykorzystaniem przez nią wiedzy, którą nabyła w procesie socjalizacji pierwotnej. Zakłada się tu, że ' (...) podmioty społeczne same – za pośrednictwem społecznie i historycznie ukształtowanych kategorii percepcji i ocen – czynnie określają warunkującą je sytuację. Można nawet powiedzieć, że podmioty społeczne są determinowane jedynie w stopniu, w jakim same się determinują. Ale kategorii percepcji i ocen, które leżą u podstaw tej autodeterminacji same są w dużej mierze determinowane przez warunki społeczne i ekonomiczne momentu ich powstawania' (P. Bourdieu, 2001, s. 124-125).

Ewentualna pomoc, dotyczyć ma zatem owej auto-determinacji, która poprzez stopniowe rozszerzanie się spektrum widzenia rzeczywistości społecznej tracić może swą moc. Nie zawsze chodziło tu więc będzie o walkę z władzą. Dużo częściej zaś celem badacza będzie odtworzenie mechanizmu podporządkowania i związanej z jego istnieniem odpowiedzialności politycznego bądź gospodarczego przywódcy za sprawy, które zostały mu powierzone.

Schemat powrotu do stanu komunikacyjnie pojętej równowagi zakłada zatem coś więcej niż tylko zamianę jednego zestawu idei na inny. Zmieniający się w proponowanej tu optyce punkt odniesienia pociąga za sobą konieczność porzucenia perspektywy

zamkniętego projektu. Pogodzić trzeba się z niemożliwością poznawczego ogarnięcia tych cech świata społecznego, które wiążą się z jego dynamiką rozwoju, w tym zaś wewnętrznym zróżnicowaniem wartości sterujących. Etyczne konsekwencje nadmiernej bądź niedostatecznej ingerencji państwa w sprawy zwykłych ludzi, dodatkowo uzasadniają konieczność ważenia tych wspólnych spraw, których choć nie można wypowiedzieć wprost, to, w których 'nie można też milczeć'.

Ostatnie wreszcie pytanie o okoliczności działania (kiedy?) dotyczy w warunków wstępnych procesu integracji. Są nimi wiedza jaką jednostka musi posiadać o innych oraz umiejętność politycznej obrony własnych interesów. W praktyce cała idea etycznej ochrony świata życia człowieka, oscyluje więc wokół niezwykle trudnego dziś zadania odbudowy opinii publicznej, wcześniej zaś uwiarygodnienia się intelektualistów, którzy swe funkcje 'kapłańskie' certyfikowaliby poprzez rzeczywiste włączanie się w proces nauczania społecznych słabszych i pośredniczenia między nimi.

Truizmem jest stwierdzenie, iż idea sprawiedliwości we wspólnocie podzielonej, z zasady stawiała się będzie sprawiedliwością tych którzy ją ustanawiają. Nie wsparta asymetryczną troską jej autorów i strażników o zrozumienie i zaakceptowanie jej kryteriów łatwo przeistaczała się będzie w narzędzie dominacji. Jeśli zatem wrażliwości na społeczną krzywdę oraz umiejętności szacowania związanych z nią strat nie rozwiną w sobie ci, któ-

rzy na co dzień zajmują się jej opisywaniem, to tym bardziej nie należy pozwalać im na to, by poprzez tworzone w godzinach pracy kodeksy, pouczali innych jak żyć.

### Literatura cytowana::

1. Berlin I. 1994, Cztery eseje o wolności. PWN, Warszawa
2. Blumenberg H. 1987, „An Anthropological Approach to the Contemporary Significance of Rhetoric”. W: *After Philosophy, End or Transformation?* Edited by K. Baynes, J. Bohman, Th. McCarthy, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts and London
3. Bourdieu P. 1997, *The Logic of Practice*, Polity 1990; B. owler, Pierre Bourdieu and Cultural Theory. Cambridge
4. Bourdieu P. 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Przeł. A. Sawisz. Oficyna Wydawnicza, Warszawa
5. Deleuze G. 1997, *Różnica i powtórzenie*. Przeł. B. Banasiak i K. Matuszewski. Oficyna Wydawnicza, Warszawa;
6. Deleuze G. 1998, *Nietzsche i filozofia*. Przeł. B. Banasiak, Aletheia, Warszawa
7. Foucault M. 1995, *Historia seksualności*. Przeł. B. Banasiak i inni. Czytelnik, Warszawa
8. Foucault M. 1998 a, *Nadzorować i karać*. Przeł. T. Komendant, Aletheia, Warszawa
9. Foucault M. 1998 b, *Trzeba bronić społeczeństwa*. Przeł. M. Kowalska, Aletheia, Warszawa
10. Hankiss E. 1986, *Pułapki społeczne*, Warszawa
11. Mannheim K. 1992, *Ideologia i utopia*. Przeł. J. Miziński. Test, Lublin;
12. Marquard O. 1994 a, *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad*. Przeł. K. Krzemieniowa. Oficyna naukowa Warszawa
13. Marquard O. 1994 b, *Apologia przypadkowości*, Przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa
14. Philp M. 1998, „Michel Foucault”. W: Q. Skinner, *Powrót wielkiej teorii w naukach społecznych*. Przeł. P. Łozowski, Wyd. UMCS, Lublin
15. Ziółkowski M. 1987, „Socjologia wiedzy”. W: *Filozofia a nauka*. Ossolineum-PAN, red. nauk. Z. Cackowski i inni. Wrocław
16. Rosenzweig F. 1990, *Gwiazda zbawienia*. Przeł. T. Gadacz. Znak, Kraków 1998; T. Gadacz, *Wolność i odpowiedzialność*. Wyd. Nauk. PAT, Kraków
17. Rotengruber P. 2001, „Freedom and Obedience” W: *Man within Culture at the Threshold of the 21st Century*. Red. E. Rewers, J. Sójka. Wyd. Humaniora, Poznań

18. Rotengruber P. „Pytanie o świat kultury społeczeństwa wyobcowanego”: W: Wiedza o kulturze polskiej u progu XXI wieku. Red. S. Bednarek, K. Łukasiewicz, Kongres Kultury Polskiej (Materiały konferencji przedkongresowej), Wrocław 2000

## Kodeks etyczny – integracja i przemoc

Przemysław Rotengruber

*Każdej strategii prewencyjno-naprawczej, której istotę stanowić ma ustanowienie kodeksu etycznego towarzyszyć muszą wątpliwości dotyczące jej skuteczności i wiarygodności. Niemal zawsze pojawi się tu zarzut podejmowania przez grupę dominującą działań służących kontroli politycznie słabszych uczestników istniejącego systemu wymiany. Z tego względu, każda próba jego kompleksowo pojętej korekty wymaga uwzględnienia przynajmniej trzech kwestii.*

*Pierwsza z nich wiąże się z odpowiedzialnością jaką elity władzy (reprezentowane przez intelektualistów) ponoszą za rozwój umiejętności grup zdominowanych. Myślę tu o inwestycjach niezbędnych dla podniesienia ich potencjału integracyjnego oraz zdolności stawiania politycznego oporu. (Porozumienie zaczyna się przecież od nauki przemawiania we własnym imieniu.) Druga kwestia, dotyczy środków umożliwiających rzeczywisty rozwój wymienionych umiejętności. Zakładam, iż kluczową rolę odgrywają tu działania edukacyjno-mediacyjne. Po trzecie wreszcie przedsięwzięcie to wymaga wcześniejszego odtworzenia warunków, w jakich wzrost zaufania i związane z nim ograniczanie działań dezercyjnych, będą możliwe.*

**KONTAKT Z AUTOREM:**

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu  
tel. kom. 602 868 760

## The Ethical Code - Integration vs. Symbolic Violence

Przemysław Rotengruber

*The ethical system recognized as foundation of the communicative system (among other problems) leads to the question who is entitled to lay down rules of social (and economic) play. To be more precise each code of this kind, as Foucault indicates it, could even should be seen as an instrument of symbolic domination of elites over the other participants of a society. Therefore in my research work the three questions are crucial.*

*First, it is who should take responsibility for political competence of dominated groups - their ability to oppose the elites, and to take active part in the political debate on common future? Second, it is how to implement the idea - mediate between symbolically subordinated groups and (if necessary) educate them? And third, it is when (in what circumstances) the transformation (understood as the permanent process) is possible.*



Elżbieta Świtalska

Katedra Socjologii i Filozofii, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu

W trakcie przemian związanych z przejściem od gospodarki centralistycznej do rynkowej istotnym elementem stał się wzajemny stosunek uczestniczących w grze rynkowej. Niezmiernie ważne jest, to w jaki sposób firma traktuje już posiadane oraz potencjalnego klienta, a także jak on postrzega firmę. Dlatego też, w gospodarce rynkowej wiele instytucji stworzyło zakładowe normy moralne, którymi chce się kierować w życiu gospodarczym. Tworzenie etyk zawodowych oraz ich przestrzeganie przez pracowników prowadzi do zwiększenia zaufania otoczenia do przedsiębiorstwa. Szczególnie wiele takich norm moralnych powstaje w instytucjach zaufania publicznego. Obserwujemy utrwalanie się etyki akademickiej, lekarskiej, bankowej czy ubezpieczeniowej. Chciałabym zwrócić uwagę na tę ostatnią. W niniejszym artykule postaram się przedstawić powinności etyczne oraz relacje zachodzące między podmiotami występującymi na rynku ubezpieczeń.

Od wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o Działalności Ubezpieczeniowej na polskim rynku pojawiło się wiele zakładów ubezpieczeń, a świadomość ubezpieczeniowa, jak alarmuje Rzecznik Ubezpieczonych, jest na zatrważająco niskim poziomie. W związku z tym dla uczestników gry na rynku ubezpieczeniowym bardzo ważna jest dbałość o wizerunek firmy w oczach społeczeństwa.

Tworzenie i przestrzeganie etyki zawodowej może być korzystne dla wszystkich stron i stanowi podstawę istnienia firm ubezpieczeniowych. Dlatego zgodnie z regułami demokratycznego stanowienia powstało wiele kodeksów etyki ubezpieczeniowej, które w końcu połączyły się w jeden przyjęty przez całe środowisko. Stało się to dzięki współpracy różnych środowisk. Proces ten jak podkreślam był w pełni demokratyczny i właśnie przez to o wiele silniejszy w swych konsekwencjach, bo zaakceptowany przez wszystkie zainteresowane strony.

Podobnie jak w innych sferach życia gospodarczego również w gospodarce ubezpieczeniowej zauważono, że nie tylko normy ekonomiczne i prawne decydują o działaniach i efektach podmiotów gospodarczych. Wraz z rozwojem rynku ubezpieczeń w Polsce pojawiła się potrzeba sprecyzowania norm etyki ubezpieczeniowej, którymi mogliby się kierować brokerzy, agenci oraz zakłady ubezpieczeń jako podmioty gospodarcze. Wzorem innych środowisk, przedstawiciele zakładów ubezpieczeń stworzyli kodeksy etyki zawodowej.

### Powinności ubezpieczyciela:

„Zasady etyki w działalności ubezpieczeniowej” wydane przez Polską Izbę Ubezpieczeń (B1 ust. 1) stanowią,

że „Zakład ubezpieczeń i reprezentujące go osoby, w tym również jego pracowników i agentów ubezpieczeniowych, obowiązują podstawowe normy etyczne odnoszące się do ogółu obywateli oraz normy szczególne związane ze specyfiką prowadzonej działalności”<sup>1</sup>. Stymuluje to wzajemne kontakty i buduje zaufanie, bez którego firma nie mogłaby sprawnie funkcjonować. Ubezpieczyciel powinien przede wszystkim działać w dobrze rozumianym interesie klienta, w dobrej wierze i z należytą starannością. Ubezpieczyciel winien też wspierać działania zwiększające zaufanie do podmiotów działających na rynku ubezpieczeniowym, oraz zdecydowanie występować przeciw insynuacjom, niesłusznym zarzutom kierowanym pod adresem tych podmiotów. Ubezpieczyciel powinien unikać wszelkich działań naruszających ład gospodarki rynkowej i burzących zaufanie do zakładu ubezpieczeń i podmiotów działających w jego imieniu, a w kontaktach z klientami należy się wywiązywać ze zobowiązań wynikających z umowy ubezpieczenia, tzn. nie powodować niepotrzebnych opóźnień w kontaktach z klientem (na przykład przy wypłacie odszkodowań), obsługiwać wszystkich klientów tak samo sprawnie (bez względu na osiągnięte dzięki nim dochody). Ubezpieczyciela musi cechować dbałość o klienta oraz o jakość usług ubezpieczeniowych mu świadczonych. Nie można żądać od pracownika zachowania nie-

moralnego, nadwerężającego wizerunek firmy. Osłabiałoby to autorytet firmy, jak też przełożonych względem pracowników. Należy także dbać o rozwój zawodowy i moralny pracowników.<sup>2</sup> Ubezpieczyciel powinien stosować zasady uczciwej konkurencji, zachowywać w tajemnicy poufne informacje pozyskane od klientów oraz przekazywać (przewidywane przez ustawę o działalności ubezpieczeniowej z dnia 28 lipca 1990) informacje związane z działalnością ubezpieczeniową odpowiednim organom nadzoru.<sup>3</sup> Byłoby pożądanym, by względem konkurentów zakład ubezpieczeń respektował zasady uczciwej konkurencji, a w szczególności nie utrudniał konkurentom dostępu do rynku, nie nakłaniał pracowników konkurencyjnych zakładów ubezpieczeń i innych podmiotów związanych z nimi do działania na ich niekorzyść.<sup>4</sup>

## Powinności brokera:

Działalność brokerska polega na zawieraniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia w imieniu ubezpieczającego lub na pośredniczeniu przy zawieraniu umów ubezpieczenia na rzecz ubezpieczonego. Broker musi stawiać interes klienta ponad interesy innych podmiotów (chyba, że godzi to w dobre imię brokera lub zawodu brokerskiego), wybierać zakład ubezpieczeń o dobrej kondycji finansowej, poma-

<sup>1</sup> Polska Izba Ubezpieczeń, 1999, *Zasady Etyki w Działalności Ubezpieczeniowej*.

<sup>2</sup> T. Sangowski, red., 1998, *Vademecum ubezpieczeń gospodarczych (pośrednika ubezpieczeniowego)*, SAGA Printing, Poznań s. 271-294.

<sup>3</sup> Tamże, 271-294.

<sup>4</sup> Polska Izba Ubezpieczeń, 1999, *Zasady Etyki w Działalności Ubezpieczeniowej*.

gać klientowi w zarządzaniu ryzykiem, zapewniać poufność. Względem zakładu ubezpieczeń broker powinien tak prowadzić działalność brokerską, by nie narażać jego dobrego imienia na szwank i udzielać pełnej informacji dotyczącej ewentualnego ryzyka.<sup>5</sup>

## Powinności agentów:

„Agentem jest osoba fizyczna, osoba prawna lub przedsiębiorca nie posiadający osobowości prawnej, upoważniony przez zakład ubezpieczeń do stałego zawierania umów ubezpieczenia w imieniu i na rzecz tego zakładu lub na pośredniczenia przy zawieraniu umów”<sup>6</sup> na rzecz zakładów ubezpieczeń. Podstawą dla agenta ubezpieczeniowego jest lojalność wobec zakładu ubezpieczeń, która powinna się przejawiać w informowaniu o ryzyku odpowiednio do wymogów zawarcia umowy ubezpieczenia i nie narażaniu dobrego imienia zakładu ubezpieczeń. Zakład ubezpieczeń jest w pełni odpowiedzialny za wykonywane czynności uprawnionego agenta, nie stosuje się tu ograniczeń odpowiedzialności wynikających z art. 429 Kodeksu Cywilnego. Artykuł 37n Ustawy o Działalności Ubezpieczeniowej z dnia 28 lipca 1990 roku nakazuje agentom przy wykonywaniu czynności zawodowych działać zgodnie z przepisami prawa i zasadami uczciwego obrotu. Obowiązuje ich też tajemnica zawodowa, któ-

ra polega na nie ujawnianiu żadnych informacji uzyskanych w związku z prowadzeniem działalności. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy ich ujawnienia żąda któryś z organów wymieniony w art. 9 tejże ustawy<sup>7</sup>. Odpowiedzialność agenta względem zakładu ubezpieczeń ma charakter odpowiedzialności kontraktowej i reguluje wzajemne prawa i obowiązki stron oraz przewiduje zastosowanie odpowiednich sankcji w przypadku naruszania postanowień umowy agencyjnej.<sup>8</sup>

## Sankcje stosowane przez zakłady ubezpieczeń względem agentów, brokerów i pracowników

Sankcje są przejawem istnienia organizacji w życiu społeczno-gospodarczym. Rozróżniamy sankcje pozytywne i sankcje negatywne. Moralne potępienie działalności danego podmiotu może pociągnąć za sobą utratę rynku zbytu, co świadczyć może o spadku zaufania do danej firmy, w tym wypadku firmy ubezpieczeniowej. Pozytywne sankcje społeczne mogą być związane z członkostwem w sformalizowanych grupach zawodowych jak na przykład Stowarzyszenie Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych. Mogą to być pochwały środowiska, stawianie za wzór czy też nadanie

<sup>5</sup> Op. cit. T. Sangowski, red., 1998, *Vademecum (...)* s. 271-294.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o Działalności Ubezpieczeniowej, Art. 37e ust. 1.

<sup>7</sup> A. Samul-Myślicka, 2000, *Instytucja pośrednictwa w obrocie gospodarczym a zawód agenta ubezpieczeniowego*, w: *Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja*, nr 2 (38) 00, s. 33-37.

<sup>8</sup> P. Paluszyńska, 2000, *Odpowiedzialność agenta ubezpieczeniowego przed zakładem ubezpieczeń za czynności dokonane w jego imieniu*, w: *Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja* nr 1 (37) 00, s. 47-51.

znaku jakości. Etyczne działania, choć nie zawsze najbardziej zyskowe pod względem materialnym, to jednak przestrzegane dają nam inne korzyści, takie jak zaufanie partnerów w interesach. Sankcje przypominają i nakłaniają do moralnego i etycznego postępowania w interesach, które to działania, rozpoznawane jako moralne, budują zaufanie – niezbędną przesłankę w działalności ubezpieczeniowej.

## Powinności klientów wobec zakładów ubezpieczeń:

Klienci zakładów ubezpieczeń powinni zgłaszać prawdziwe szkody, nie zawiązać ich oraz zawsze być uczciwymi partnerami. Nieetyczne zachowanie konsumenta wyrządza nie tylko szkody zakładom ubezpieczeń, ale i samym klientom. Przejawia się to w przewlekłym procesie likwidacji szkód (firmy podchodzą zbyt podejrzliwie do zgłaszanych im wypadków ubezpieczeniowych) oraz w zawyżonych stawkach ubezpieczenia (w wyniku nieuzasadnionego wzrostu wypłat świadczeń czy odszkodowań, a także kosztów dochodzeniowych).

## Przestępczość ubezpieczeniowa

Według definicji przyjętej przez państwa zrzeszone w Europejskim Komite-

cie Ubezpieczeń w Paryżu (CEA) przestępstwem ubezpieczeniowym jest żądanie bezpodstawnego odszkodowania albo otrzymania takiego odszkodowania drogą oszustwa.<sup>9</sup>

Profesor Rydzek twierdzi, że w obrębie tego złożonego zjawiska jakim jest przestępczość ubezpieczeniowa można wyodrębnić dwie, jakościowo i ilościowo różne, grupy: przestępczość zewnętrzną i przestępczość wewnętrzną.

1. Przestępczość zewnętrzna – obejmuje czyny popełnione przez wnioskodawców ubezpieczeniowych, posiadaczy polis, osoby trzecie występujące z roszczeniami odszkodowawczymi i przedstawicieli zawodów świadczących usługi i pomoc dla autorów wniosków o odszkodowanie;
2. Przestępczość wewnętrzna – obejmuje czyny popełnione w samej szeroko pojętej branży ubezpieczeniowej lub przez ludzi związanych z branżą.<sup>10</sup>

Należałoby się zastanowić: dlaczego przestępstwa ubezpieczeniowe są popełniane? Oszustwa ubezpieczeniowe nie są potępiane przez społeczeństwo, zarówno w Polsce jak i w innych krajach. Znana jest obiegowa opinia, że zakłady ubezpieczeń, biorąc odpowiedzialnie składki, nie powinny szukać powodów do odmowy odszkodowań oraz świadczeń. W sądownictwie wytwarza się też przekonanie, iż wyłudzenie nienależnych odszkodowań lub świadczeń nie jest czymś równie groźnym jak inne czyny przestępcze.<sup>11</sup> To-

<sup>9</sup> CEA info, 1996, *The European Insurance Anti-fraud Guide*, special issue nr1, Paris.

<sup>10</sup> T. Rydzek, 1998, *Nowe patologie w ubezpieczeniach*, w: *Wiadomości Ubezpieczeniowe* nr 3-4.98, s. 6-13

<sup>11</sup> Tamże s. 111-143.

warzystwa ubezpieczeniowe skarżą się na preferencyjne traktowanie przez sądy ubezpieczonych i na brak obiektywnych rozstrzygnięć. Są zbulwersowane przyjmowaniem nie w pełni udowodnionych faktów oraz rozstrzygnięciem spraw wbrew postanowieniom ogólnych warunków ubezpieczenia. Ubezpieczyciele uskarżają się na zbyt powierzchowne działania, na formalizm i bierność oraz zbyt pochopne umarzanie spraw przez prokuraturę (na przykład z powodu zbyt małej szkodliwości społecznej).<sup>12</sup> W społeczeństwie często oszust ubezpieczeniowy traktowany jest jak bohater. Taki człowiek cieszy się najczęściej poważaniem i ogólną sympatią, gdyż jest odbierany jako osoba zaradna, przedsiębiorcza, potrafiąca zadbać o swoje interesy. Istnieją poglądy, że oszustwo jest wyrównaniem pozycji między bogatą firmą a jej biednymi klientami pozabawionymi dobrej ochrony prawnej.<sup>13</sup>

## Uregulowania dotyczące etyki ubezpieczeniowej

Etyka agenta ubezpieczeniowego, brokera, czy etyka pracownika zakładu ubezpieczeń, jako rodzaj etyki zawodowej i jednocześnie element etyki biznesu doczekały się wreszcie w Polsce kodyfikacji. Organizacje związane z ubezpieczeniami wydają kodeksy obowiązujące ich członków, są to m. in.: Polska Izba Ubezpieczeń (Zasady

Etyki w Działalności Ubezpieczeniowej, 1999), Stowarzyszenie Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych (Kodeks Etyki Zawodowej Brokera Ubezpieczeniowego i Reasekuracyjnego, 26.06.1998, Karta Sobieszewska 31.05.1998) oraz powstały później, w 2001 roku, dzięki współpracy Komisji Ubezpieczeń Małatkowych Polskiej Izby Ubezpieczeń i Stowarzyszenia Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych – Kodeks Współpracy Ubezpieczycieli i Brokerów. Wiele firm ubezpieczeniowych dysponuje własnym kodeksem etycznym, aby podnieść rangę zakładu oraz przedstawić klarowne zasady postępowania agentów wobec siebie, klientów, konkurencji i własnej firmy. Zawód agenta ubezpieczeniowego oraz brokera znajduje się w grupie zawodów podwyższonego zaufania takich jak np.: lekarz, sędzia, nauczyciel. Przyswojenie i konsekwencja w przestrzeganiu zasad etycznych ułatwia rozstrzygnięcie wątpliwości, wybór właściwego postępowania i wprowadza jednolity kanon zachowań, który pozytywnie wyróżni przestrzegających te zasady na rynku.<sup>14</sup>

Zwyczajne Zgromadzenie przedstawicieli zakładów ubezpieczeń zrzeszonych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, (do której od 1995 roku przynależność zakładów ubezpieczeń jest obowiązkowa) uchwałą przyjęło: „Zasady etyki w działalności ubezpieczeniowej”. Polska Izba Ubezpieczeń, w procesie demokratycznym, korzystając między in-

<sup>12</sup> Analiza odpowiedzi udzielonych na ankietę o przestępczości ubezpieczeniowej, dokument pozyskany dzięki uprzejmości biura Rzecznika Ubezpieczonych.

<sup>13</sup> E. Świtalska, 2001, *Etyka w ubezpieczeniach, maszynopis pracy magisterskiej*, s. 28.

<sup>14</sup> 'Etyka', skrypt Towarzystwa Ubezpieczeń Na Życie Warta Vita S. A., s. 45.

nymi z materiałów: Francuskiej Krajowej Federacji Związków Zawodowych i Ubezpieczeniowych (FNSAGA), Francuskiej Federacji Towarzystw Ubezpieczeniowych, Komitetu Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Izby Domów Maklerskich oraz Commercial Union S. A. wypracowała jednolite zasady dla wszystkich zakładów ubezpieczeń. We wstępie napisano: „Zakłady ubezpieczeń, zrzeszone w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, kierując się wskazaniem ustawy o działalności ubezpieczeniowej i statutu Izby oraz mając na względzie wyżej wskazane uwarunkowania, przyjęły niniejsze normy etyczne postępowania w działalności ubezpieczeniowej, przede wszystkim dla:

- 1 ułatwienia rozwiązywania problemów etycznych, występujących przy prowadzeniu działalności ubezpieczeniowej,
- 2 określenia pożądanego standardu norm i zachowań etycznych w działalności ubezpieczeniowej i z nią związanej, zawierającego również normy w części już respektowane w praktyce ubezpieczeniowej.

Upowszechnienie i respektowanie tych norm powinno się zwłaszcza przyczynić do:

- A. wzrostu poczucia odpowiedzialności za następstwa działań i zaniechań wobec osób trzecich,
- B. dążenia do takiego przekształcenia reguł gospodarowania, by działania racjonalne ekonomicznie zarazem nie pozostawały w sprzeczności z zasadami etyki zawodowej”<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> *Op. cit. Polska Izba Ubezpieczeń, 'Zasady... ,,*

## Nadzór ubezpieczeniowy

Na więzi między podmiotami działającymi na rynku ubezpieczeniowym wpływać może w istotny sposób interwencjonizm państwa. W Polsce realizowany jest przez działalność Ministra Finansów i Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń (PUNU). Decyzje te oddziałują na rynek bezpośrednio oraz pośrednio, poprzez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG), Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych (PBUK) oraz Rzecznika Ubezpieczonych.

Nadzór jest szczególnym rodzajem kontroli społecznej. W odniesieniu do ubezpieczeń jest zarazem jednym ze środków i przejawów interwencjonizmu państwa w gospodarkę ubezpieczeniową. Ustawodawca określił, że jego zadaniem jest ochrona interesów osób ubezpieczonych, co wydaje się być wysoce etyczne. Jako uzasadnienie takiego działania można podać między innymi nierówność pozycji ubezpieczyciela i ubezpieczonego (np. ze względu na często adhezyjny charakter umowy ubezpieczenia).

Działalność Państwowego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych (PBUK) cechuje się dbałością o interesy własnych klientów, skutkującą w wymiarze praktycznym dobrą opinią o zakładzie ubezpieczeń i rynku ubezpieczeń, nasilającą się w kontaktach międzynarodowych. Polskie Biuro Ubezpieczeń Komunikacyjnych zrzesza zakłady ubezpieczeń, które prowadzą działalność w zakresie obowiązkowego ubezpie-

czenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów w razie objęcia zakresem tego ubezpieczenia obszarów poza granicami kraju.<sup>16</sup>

Zadaniem Państwowego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń (PUNU) jest między innymi ochrona interesów osoby ubezpieczonej i uprawnionej do świadczenia z umowy ubezpieczenia oraz zapobieganie sytuacjom, w których zakład ubezpieczeń nie będzie w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań (wyплаты świadczeń).<sup>17</sup> „Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń – zapewnia Cezary Gawlas – zawsze stoi na pozycji organu dbającego o interes konsumentów rynku ubezpieczeń, a nie indywidualnych umów ubezpieczeń czy też spraw”. PUNU analizuje szczegółowo skargi dotyczące różnych zakładów ubezpieczeń, ponieważ stanowią one ważne źródło informacji o pewnego rodzaju procesach zachodzących w zakładach ubezpieczeń, które mogą być zwiastunem pewnych nieprawidłowości lub prowadzenia działalności niezgodnie z przepisami prawa.<sup>18</sup>

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG) – członkami UFG są zakłady ubezpieczeń prowadzące działalność w zakresie ubezpieczeń obowiązkowych OC (art. 4 punkt 1 i 3 ustawy o działalności ubezpieczeniowej) od

dnia uzyskania zezwolenia na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej oraz zakłady ubezpieczeń prowadzące ubezpieczenia na życie (działu I) – z dniem ogłoszenia upadłości zakładu ubezpieczeń prowadzącego ubezpieczenia w dziale I (członkostwo ustaje w dniu zakończenia lub umorzenia postępowania upadłościowego).<sup>19</sup>

Urząd Rzecznika Ubezpieczonych powstał w 1995 roku (ustawa z 8 czerwca 1995 roku o zmianie Ustawy o Działalności Ubezpieczeniowej, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej – Kodeks Handlowy oraz o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych- Dziennik Ustaw z 1995 roku nr 96, poz. 478). Wprowadzono wtedy szereg rozwiązań i instytucji, by poprawić bezpieczeństwo i stabilność rynku ubezpieczeniowego oraz pozytywnie wpłynąć na jakość działalności ubezpieczeniowej<sup>20</sup>. Do zadań Rzecznika Ubezpieczonych według art. 90c wyżej wymienionej ustawy należą:

- reprezentowanie i ochrona konsumenckich interesów ubezpieczonych i uprawnionych z umów ubezpieczenia;
- opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących ubezpieczeń;
- informowanie organu nadzoru o dostrzeżonych nieprawidłowościach w działalności zakładów ubezpieczeń;
- inicjowanie i prowadzenie działalno-

<sup>16</sup> Statut Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych, Załącznik do obwieszczenia Ministra Finansów z dnia 30 kwietnia 1996 r. (poz. 55).

<sup>17</sup> Op. cit. T. Sangowski, red., 1998, 'Vademecum (...)', s. 271-294.

<sup>18</sup> C. Gawlas, 2000, Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń jako jeden z elementów ochrony osób ubezpieczonych, Kancelaria Sejmu Warszawa, s. 60.

<sup>19</sup> Ogłoszenie statutu Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Dz. UrzMF. 1996.10.41 (Obw).

<sup>20</sup> S. Rogowski, 1999, Raport Rzecznika Ubezpieczonych o jakości usług ubezpieczeniowych, w: Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja, nr 5 (29) 99.

ści edukacyjno-informacyjnej w zakresie ubezpieczeń.

Rzecznik Ubezpieczonych może podejmować działania z urzędu lub na wniosek ubezpieczonego bądź uprawnionego. Jak widać z wyżej przytoczonego artykułu jednym z podstawowych zadań Rzecznika Ubezpieczonych jest reprezentowanie i ochrona konsumenckich interesów ubezpieczonych i uprawnionych do świadczenia z umów ubezpieczenia. Sposoby realizacji tych zadań określone zostały w Ustawie z dnia 28 lipca 1990 roku o Działalności Ubezpieczeniowej oraz w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 8 grudnia 1995 roku w sprawie szczegółowych zasad działania i trybu powoływania Rzecznika Ubezpieczonych (Dziennik Ustaw 1995 r., nr 149, poz. 727). Rozwiązywanie jednostkowych problemów ubezpieczonych (uprawnionych) zarówno ze względu na interes gospodarczy, poczucie sprawiedliwości oraz reperkusje dla funkcjonowania rynku (upowszechnienie przychylnych opinii o rynku ubezpieczeniowym) jest bardzo korzystne z punktu widzenia etyki.<sup>21</sup>

## Krzewienie wiedzy i świadomości ubezpieczeniowej

Omawiając działalność Rzecznika Ubezpieczonych nie sposób nie wspo-

mnąć, że szczególnie istotną rolę stanowi krzewienie wiedzy i świadomości ubezpieczeniowej, czyli realizacja założeń polityki edukacyjno-informacyjnej. Świadomość ubezpieczeniowa jest definiowana jako świadomość jednostki swojej roli na rynku ubezpieczeniowym, a więc świadomość swoich celów i zadań. Jest ona determinowana przez wiedzę, doświadczenie i owe cele, do których dąży każdy podmiot na rynku.<sup>22</sup> Mówiąc o świadomości ubezpieczeniowej najczęściej mamy na myśli świadomość ubezpieczonych, a ta jest bardzo niska. Jak zauważył Stanisław Rogowski na konferencji dla posłów III kadencji (18 stycznia 2000 r.) chodzi tu o „świadomość łączności, w ramach działalności ubezpieczeniowej, celów zakładów i celów klientów. Jest bowiem pewna prawidłowość. Jeśli stosunki w danej dziedzinie są właściwe, to zarabiają wszyscy. Jeśli nie są właściwe, to również tracą wszyscy, jedni wcześniej, drudzy później. Dlatego też właściwa świadomość musi występować na różnych płaszczyznach”<sup>23</sup>

Formy owej działalności edukacyjno-informacyjnej są rozmaite: publikacje, wywiady, konferencje prasowe, współpraca z telewizją i rozgłośniami radiowymi, odczyty, prelekcje, szkolenia, seminaria i kongresy. Rzecznik Ubezpieczonych współpracuje również z organizacjami konsumenckimi – współpraca ta ma prowadzić do podejmowania wspólnych inicjatyw w za-

<sup>21</sup> *Op. cit.* T. Sangowski, red., 1998, 'Vademecum (...) ', s. 271-294. 21 B 9 Statutu Fundacji Edukacji Ubezpieczeniowej.

<sup>22</sup> *IW, Świadomość ubezpieczeniowa Polaków, 'Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja' nr 5 (53) 2001, s. 7-9.*

<sup>23</sup> S. Rogowski, 2000, *Ochrona ubezpieczonych w świetle obserwacji Rzecznika Ubezpieczonych*, Kancelaria Sejmu Warszawa, s. 69.

kresie działalności edukacyjno-informacyjnej w dziedzinie ubezpieczeń. Współpraca z organizacjami konsumenckimi jest istotnym elementem wspomagającym Rzecznika Ubezpieczonych w wypełnianiu tej funkcji. Częste kontakty, zarówno bezpośrednie także w ramach wymiany korespondencji zawierającej uwagi i opinie, w dużej mierze przyczyniają się do maksymalnego uwzględniania interesów ubezpieczonych. Mają także doniosłe znaczenie w propagowaniu idei ubezpieczeń oraz rozpowszechnianiu znajomości prawa ubezpieczeniowego.<sup>24</sup>

W pełni samodzielnym działaniem Rzecznika Ubezpieczonych i jego Biura jest wydawanie „Monitora Ubezpieczeniowego” w formie kwartalnika kierowanego przede wszystkim do środowisk konsumenckich. Wielkie nadzieje związane są z zarejestrowaną w 1998 roku Fundacją Edukacji Ubezpieczeniowej, utworzoną przez Rzecznika i Radę Ubezpieczonych, która została powołana w celu: organizowania i wspierania działań w zakresie podnoszenia edukacji ubezpieczeniowej ludności, w tym korzyści z ubezpieczeń majątkowych i osobowych oraz ochrony praw ubezpieczonych.<sup>25</sup>

W dobie dążeń do przekształceń systemowych, na polskim rynku ubezpieczeniowym można zaobserwować wiele zmian. Wejście w życie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o Działalności Ubezpieczeniowej otworzyło drogę wielu zakładom ubezpieczeń do rozpoczęcia lub rozszerze-

nia działalności. Jest to czas wielu eksperymentów. Znacząca część wzorców postępowania została wprost przeniesiona z innych krajów, ale niektóre problemy są specyficzne tylko dla naszego rynku. Zgodnie z zasadami demokracji powstały kodeksy etyczne zawierające uregulowania właściwe dla tego środowiska.

## Literatura cytowana::

1. Analiza odpowiedzi udzielonych na ankietę o przestępczości ubezpieczeniowej, Biuro Rzecznika Ubezpieczonych, Warszawa
2. CEA info, 1996, The European Insurance Anti-fraud Guide, special issue nr1, Paris.
3. „Etyka”, skrypt Towarzystwa Ubezpieczeń Na Życie Warta Vita S. A.
4. C. Gawlas, 2000, Państwowy Urząd Nadzoru Ubezpieczeń jako jeden z elementów ochrony osób ubezpieczonych, Kancelaria Sejmu Warszawa.
5. IW, 2001, Świadomość ubezpieczeniowa Polaków, w: Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja nr 5 (53) 01.
6. Ogłoszenie statutu Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, Dz. UrzMF. 1996.10.41 (Obw).
7. P. Paluszyńska, 2000, Odpowiedzialność agenta ubezpieczenio-

<sup>24</sup> S. Rogowski, 1998, *Sprawozdanie Rzecznika Ubezpieczonych za rok 1997*, Warszawa.

<sup>25</sup> B 9 Statutu Fundacji Edukacji Ubezpieczeniowej.

- wego przed zakładem ubezpieczeń za czynności dokonane w jego imieniu, w: *Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja*, nr 1 (37) 00.
8. Polska Izba Ubezpieczeń, 1999, *Zasady Etyki w Działalności Ubezpieczeniowej*.
  9. S. Rogowski, 2000, *Ochrona ubezpieczonych w świetle obserwacji Rzecznika Ubezpieczonych*, Kancelaria Sejmu, Warszawa.
  10. S. Rogowski, 1999, *Raport Rzecznika Ubezpieczonych o jakości usług ubezpieczeniowych*, w: *Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja*, nr 5 (29) 99.
  11. S. Rogowski, 1998, *Sprawozdanie Rzecznika Ubezpieczonych za rok 1997*, Warszawa.
  12. T. Rydzek, 1998, *Nowe patologie w ubezpieczeniach*, w: *Wiadomości Ubezpieczeniowe* nr 3-4.98.
  13. Samul-Myślicka, 2000, *Instytucja pośrednictwa w obrocie gospodarczym a zawód agenta ubezpieczeniowego*, *Prawo Ubezpieczenia Reasekuracja*, nr 2 (38) 00.
  14. T. Sangowski, red., 1998, *Vademecum ubezpieczeń gospodarczych (pośrednika ubezpieczeniowego)*, SAGA Printing, Poznań.
  15. *Statut Fundacji Edukacji Ubezpieczeniowej*, Fundacja Edukacji Ubezpieczeniowej, Warszawa.
  16. *Statut Polskiego Biura Ubezpieczeń Komunikacyjnych*, Załącznik do obwieszczenia Ministra Finansów z dnia 30 kwietnia 1996 r. (poz. 55).
  17. E. Świtalska, 2001, *Etyka w ubezpieczeniach*, maszynopis pracy magisterskiej, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu.
  18. *Ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o Działalności Ubezpieczeniowej*, Art. 37e ust. 1.



## Ubezpieczenia – wymiar etyczny

Elżbieta Świtalska

*W artykule zostały przedstawione wzajemne powinności oraz waga etyki na rynku ubezpieczeniowym. W zakładach ubezpieczeń etyka jest pojmowana jako formalne i nieformalne wzorce zachowań ludzi związanych z dziedziną ubezpieczeń, w kontaktach z pracownikami oraz klientami firm ubezpieczeniowych. Posiadanie i przestrzeganie przez zakłady ubezpieczeń takich kodeksów etyki jest bardzo ważne, gdyż kreowanie dobrego wizerunku firmy ubezpieczeniowej jest możliwe tylko w przypadku, gdy klienci i pracownicy zakładów ubezpieczeń będą usatysfakcjonowani.*

### KONTAKT Z AUTORKĄ:

Katedra Socjologii i Filozofii, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu  
Al. Niepodległości 10, 60-967 Poznań  
tel.: +48 (61) 854-38-89, fax: 854-38-85  
switalska@bazafirm.pl

## Insurance – some ethical aspects

Elżbieta Świtalska

*This article is about issues of importance in the fields of ethics of insurance. In insurance companies ethics is understood as sets of formal and informal standards of behavior that people of insurance use in their contacts with clients and with people from their work. It is important for insurance companies to have some standards of conduct. It is necessary because clients and employers are more satisfied with their firm.*



Barbara Zięblińska

Politechnika Śląska

## 1. Wstęp

Refleksja o społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców, podejmujących wyzwania w nieprzewidywalnym, kompleksowym i dynamicznym otoczeniu, którego potężnym motorem działania jest ryzyko, nie może pominąć problematyki sztuki komunikowania o ryzyku. Przedsiębiorca podejmuje ryzyko ze świadomością, że wraz z osiągnięciem wytyczonego celu zostaną zagrożone inne wartości. Działając w społeczeństwie ryzyka może wywrządzić szkody nieobliczalne. Zagrożeni zostają ludzie zupełnie niezwiązani z jego działaniem. Skutki ryzyka obejmują nie tylko grupy ubezpieczonych, którzy zdecydowali się na uspołecznienie kosztów ryzyka w procesie zinstytucjonalizowania istoty ubezpieczenia. Dotyczą całego społeczeństwa, całej natury i całego ekosystemu [Zięblińska 1997, 77].

Akceptacja ryzyka, o tak szerokim zasięgu, staje się dla społeczeństwa palącym problemem. Nowoczesne społeczeństwo nie jest bowiem skłonne akceptować instytucji czy przedsiębiorstwa, których cele i zadania są nieprzejrzyste. Co więcej, wskazuje się na to, że przedsiębiorstwa, które nie dopuszczają otoczenia do dyskusji i polemiki, same mogą wkrótce niewiele mieć do powiedzenia. Stąd istotnym zagadnieniem jest refleksja nad regu-

łami, jakimi powinno się kierować odpowiedzialne komunikowanie o ryzyku. Wykorzystana zostanie do tych rozważań przede wszystkim praca Otto-Petera Obermeiera [Obermeier 1999].

## 2. Racjonalny wymiar komunikowania o ryzyku

Komunikowanie o ryzyku oznacza przede wszystkim racjonalny dyskurs. Jego podstawę stanowi uświadomienie tego, jakie wartości są osiągane przez działanie przedsiębiorców, jakim dobrom można przy okazji tego działania zaszkodzić oraz co należy czynić, aby zminimalizować negatywne konsekwencje działań ryzykownych. Istotne jest przy tym zrozumienie stopnia złożoności tego zjawiska, powiązania pojęcia ryzyka z takimi pojęciami, jak niepewność, los, nieznanne, przypadek, wpisanymi w konstytucję człowieka, oraz z określeniami, którymi operują nauki formalne, takimi jak prawdopodobieństwo [Zięblińska 2001, 42-43]. Uwzględnić również trzeba techniki bezpieczeństwa, a także związek z instytucjami mogącymi kompensować negatywne skutki ryzyka [Obermeier 1999, 28-29]. Ten, który chce komunikować o ryzyku, musi mieć odpowiednią wiedzę podstawową o ryzyku oraz pełną świadomość, że pewność

i wolność od skutków ubocznych w życiu ludzkim nigdy nie występuje, zatem pełne bezpieczeństwo jest iluzją. Postęp bowiem, nie będąc ślepym awanturnictwem, oznacza ryzyko kontrolowane. Na tej bazie rzeczoznawcy winni przeprowadzać rzetelną ocenę zarówno prawdopodobieństwa wystąpienia szkód i korzyści, jak i ich rozmiary. Słabością takiej oceny jest fakt, że wyniki są wielkościami hipotetycznymi i pośrednimi. Statystyczne indywidualum nie posiada psychiki, a przy określaniu rozmiaru szkód pomija się jego wymiar emocjonalny. Utrata życia lub trwałe kalectwo oznacza zupełnie coś innego dla szacującego straty i bezpośrednio tymi szkodami dotkniętego.

### 3. Emocjonalny wymiar komunikowania o ryzyku

Racjonalne propozycje komunikowania nie są zatem wystarczające w sytuacjach naznaczonych wzrastającym strachem społecznym, wtedy, gdy zaczyna występować w społeczeństwie archaizacja wzorów postępowania. „Jedynie słuszne” rozumienie ryzyka głoszone przez ekspertów, bazujące na racjonalnych przesłankach, zostaje skonfrontowane z logiką „człowieka z ulicy”, którego dotyczą konsekwencje ryzyka. Przeciętny człowiek nie wywodzi swoich ocen i zasad postępowania z systemów naukowo – technicznych. Dla niego nie ma znaczenia racjonalna, operacyjna definicja ryzyka, skupia się on na wła-

snych kosztach działań, nie przez niego zainicjowanych.

Logika „człowieka z ulicy” wpływa na percepcję ryzyka i jego akceptację. Laik przeżywaną rzeczywistość ocenia według kategorii subiektywnego oszacowania prawdopodobieństwa lub nieprawdopodobieństwa zdarzenia, indywidualnych korzyści czy szkód. To, co go spotyka jest znane, a przez to oswojone, lub nowe, budzące strach przed obcością. Jest zawinione lub przeznaczone przez los, w zależności od tego, jak laik rozumie swoje miejsce we wszechświecie. Przyjmuje zdarzenia z błyskotliwą kreatywnością wspartą wyobraźnią lub z odrętwieniem.

Komunikat musi więc uwzględniać wielość różnego odnoszenia się do ryzyka, respektując założenia logiki codzienności, logiki laika, i poddając je dyskusji [Obermeier 1999, 84]. Każda komunikacja o ryzyku winna uwzględnić pytania:

- jakie są troski moich słuchaczy? – co zakłada słuchanie;
- jak czułbym się, myślał i działał, będąc na miejscu moich słuchaczy? – co zakłada empatię;
- jak można pomóc, załagodzić konsekwencje ryzyka? – co jest nieodłączne ze współodczuwającym działaniem.

Konieczna jest zatem w komunikacie zatroskana orientacja na potrzeby dotkniętych zagrożeniami.

Z uświadomienia sobie ważności logiki laika wypływają następujące reguły, proponowane przez Obermeiera:

1. Komunikat o ryzyku jest społecznym procesem, bazującym na roz-

poznaniu wielości ujęć ryzyka oraz tego, czym ryzyko i szkody są dla zagrożonych. Kto tego nie rozpoznaje, nie może komunikować, lecz jedynie monologizować.

2. Punktem wyjścia każdej strategii komunikatu powinno być opiekuńcze zorientowanie na potrzeby i troski odbiorcy [Obermeier 1999, 88]. Obejmuje to intensywne wsłuchanie, pełne uwagi przyglądanie się, łącznie ze zwróceniem uwagi na mowę ciała.

Zatroskanie o stronę zagrożoną powinno znaleźć szczególny wyraz w komunikacie o kryzysie, kiedy działania przedsiębiorstwa wywołują zbiorowy sprzeciw.

#### 4. Wymagania stawiane komunikowaniu w sytuacji kryzysu

Kryzys stanowi zwrotny punkt niebezpiecznego rozwoju, pojawia się nieoczekiwanie i niezapowiedzianie. W opinii amerykańskiej kadry menedżerskiej (tak twierdzi 87% badanych) kryzysy są równie nieuniknione, jak śmierć i podatki [Wójcik 1997, 89]. Stanowią szczególne wyzwanie dla sztuki komunikowania. Trzeba formułować wypowiedzi pod naciskiem chwili, w sytuacji zagrożenia ważnych wartości, przy jednoczesnym braku całkowitego rozeznania pełnego znaczenia danego wydarzenia.

W czasie kryzysów, dających się przewidzieć lub wynikłych nagle i nie-

oczekiwanie, właściwe komunikowanie pozwala uniknąć zachowań panikarskich oraz sytuacji, gdy nieodpowiednie zachowania komunikacyjne mogą stać się dodatkowym, samodzielnym źródłem kryzysu [Wójcik, 1997, 88-89]. Istotne jest zatem już w okresie planowania zachowań w kryzysie przygotowanie się do kontrolowanej i planowanej reakcji w czasie kryzysu, w tym także decyzji, kto winien komunikat wygłosić. W ramach opracowania planu prewencyjnego zaleca się ustalenie odpowiedzialności za informowanie otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego. Koniecznym wydaje się ustanowienie jednego rzecznika prasowego na czas kryzysu. Na nim ma spoczywać odpowiedzialność, ale powinny go wspomagać inne wytypowane osoby, znające dobrze różne sfery funkcjonowania organizacji.

Z badań przeprowadzonych w latach osiemdziesiątych wynika, że na zmianę postaw wpływają trzy czynniki – nadawca, treść komunikatu i odbiorca. Im bardziej kompetentny i wiarygodny jest nadawca komunikatu, tym bardziej ludzie będą pod jego wpływem [Aronson 1997, 318]. Warto więc w czasach spokoju nawiązać kontakty z ekspertami spoza organizacji. Oni to mogą być uznani, dzięki fachowości, za wiarygodnych nadawców komunikatu. Wskazane byłoby więc nie tylko stworzenie listy osób o uznanym autorytecie zawodowym, mogących wspierać organizację wobec mediów i grup protestu, ale i pielęgnowanie kontaktów z ekspertami technicznymi z uczelni, instytutów badawczych czy instytucji ochrony środowiska, poprzez pod-

danie zewnętrznej kontroli sposobów produkcji lub zapoznanie z własnymi pracami laboratoryjnymi [Wójcik 1997, 98-99]. Ustalenia dotyczące tego, kto jest rzecznikiem na czas kryzysu, winny się znaleźć w specjalnej dokumentacji kryzysowej, zawierającej także wskazania, kto będzie udzielał mediom odpowiedzi w czasie wolnym od pracy, podczas nieobecności rzecznika, kierownictwa lub innych odpowiedzialnych osób.

Wytypowany rzecznik wraz z informatorami pomocniczymi poprzez trening komunikacyjny powinien nabyć umiejętności współpracy z mediami, kompetentnego udzielania odpowiedzi na pytania sprowokowane sytuacją kryzysową. Umiejętności te nie mogą być obce także kadrze kierowniczej. Nie znając bowiem szczególnych zasad komunikowania w kryzysie, może ona niszczyć efekty pracy rzecznika, wydając na zewnątrz rozbieżne oświadczenia.

W kryzysie powypadkowym, gdy wypadek spowodował znaczne szkody i to w rejonach odległych, komunikować z otoczeniem winien się już nie rzecznik, ale osobiście szef organizacji, na miejscu wypadku. Wymaga tego partnerskie traktowanie ofiar kryzysu, którym poświęca się tyle czasu ile potrzeba, aby mogły one wyrazić swoje roszczenia i niepokój. Korzystnie jest wtedy wziąć ze sobą dziennikarzy i stworzyć biuro prasowe, przekazujące stanowiska z pozycji organizacji. Pozwoli to zmniejszyć społeczne poczucie niebezpieczeństwa. „Ogólna dewiza: jeżeli zdarzy się poważny wypadek, szef musi się tam pokazać,

udać się możliwie szybko na miejsce wypadku i wykonać ludzki gest – przygarnąć ludzi” [Wójcik 1997, 102].

Komunikat musi w krótkim czasie po wydarzeniu, w „złotej godzinie”, oddać całe oblicze kryzysu, z uwzględnieniem jego emocjonalnego klimatu. Obowiązuje zasada „powiedz prędko i o wszystkim”, zasada otwartości komunikacyjnej. Rozstrzygające są według jednych badaczy pierwsze 4 godziny, zdaniem innych szansę opanowania kryzysu daje czas od 45 minut do 12 godzin [Wójcik 1997, 101]. Nie można czekać z reakcją na oficjalne oskarżenia. Trzeba działać z wyprzedzeniem, niedopuszczalne jest zajmowanie stanowiska dopiero wtedy, gdy jest się do tego przymuszonym z zewnątrz. Nie zwlekając z udzielaniem odpowiedzi do czasu ukończenia prac wyjaśniających, można stosować formułę „według stanu na dzień...”. Istotne jest, aby nie dopuścić do wyprzedzenia rozpowszechniania spekulacji o wydarzeniu przed wydaniem oficjalnego stanowiska organizacji dotkniętej kryzysem. Korzystnie jest przekazać własne stanowisko i komentarze jednocześnie wielu redakcjom. Pozwoli to na pozyskanie ich zrozumienia i poparcia.

Przekazywane informacje powinny spełniać szereg wymagań. Przede wszystkim musi charakteryzować je rzeczowość wsparta szczerością wypowiedzi. Błędem jest upiększanie obrazu organizacji, podawanie tez bez dowodu i brak komentarza do danych liczbowych. Korzystne jest ograniczenie kontaktu z mediami techników i inżynierów nadużywających żargonu za-

wodowego. Jednakże należy pamiętać o uzupełnieniu szczerości roztropnością, która pozwala wymiar naszej otwartości dostosować do sytuacji i charakteru odbiorcy. Niezbędna w trudnych sytuacjach jest klarowność wypowiedzi i wyrazisty podział treści, a także obrazowe jej przekazanie [Wójcik 1997, 126]. Przejrzysta treść w pewnym stopniu porządkuje widzenie rzeczywistości, a odpowiednio dobrane obrazy mogą stawić czoła wrażeniom wywołanym przez matkę, mówiącą 'boję się', obraz często wykorzystywany przez zwalczających ryzyko.

Niezwykle istotna jest uczciwość w informowaniu, wyrażająca się w rzetelnym przedstawieniu ryzyka. Ryzyko jest pojęciem łatwo poddającym się manipulacji. Dobierając odpowiednie porównanie można łatwo osiągnąć akceptację ryzyka [Conrad 1990, 170]. Porównując ryzyko w danej dziedzinie z innymi rodzajami ryzyka, ustala się zazwyczaj prawdopodobieństwo wydarzenia wypadków jako zaniechywalnie małe. Następnie zwraca się uwagę na osiągnięte korzyści, bądź wykazuje się niebezpieczeństwo, jakie pojawia się, kiedy rezygnuje się z korzyści wynikających z zastosowania ryzyka. Podkreśla się przy tym fakt, że nie występuje w danej sytuacji jakościowo żaden nowy rodzaj ryzyka. Postawa uczciwości i bezstronności wymaga, aby we właściwej skali ukazać korzyści przynieszone przez ryzyko, bez pomijania niebezpieczeństw wynikłych z zaniechania ryzyka. Sposób informowania o rozmiarach negatywnych nie może wzmacniać lęków, pobudzając emocje gniewu. Wyłącza to bowiem używanie

rozumu u odbiorców informacji, co w sytuacji kryzysu jest szczególnie niebezpieczne.

Proces komunikacyjny powinien mieć na względzie nie tylko bezpośrednio poszkodowanych, uwzględnić winien argumenty trafiające do wszystkich, którzy czują się dotknięci problemem i solidaryzują się z odczuciami i argumentami poszkodowanych. Stać się on może początkiem dialogu komunikacyjnego, w toku którego jest szansa na znajdowanie wspólnych rozwiązań, znajdujących odzwierciedlenie w kodeksach branżowych. Otwartość przedsiębiorstwa w spornej sprawie i poddanie swej strategii ocenie społecznej, chociaż może odbić się to na zysku przedsiębiorstwa, pozwala na odbudowę wizerunku i stwarza podstawy do dłuższych bezkonfliktowych stosunków z otoczeniem.

## 5. Strategiczne reguły komunikowania o kryzysie

Komunikowanie podczas kryzysu ma za zadanie ukazać wszystkie jego wymiary, ze szczególnym uwzględnieniem klimatu emocjonalnego. Skierowane jest ono zarówno do ludności, szarego człowieka, jak i do mediów i współpracowników. Pomocne w pełnym oddaniu oblicza kryzysu są następujące strategiczne reguły sformułowane przez Obermeiera [Obermeier 1999, 129]:

1. Komunikat musi informować – należy zrozumiale, krótko i obrazowo

przedstawić: co, gdzie, kiedy, jak i dlaczego się wydarzyło. Jest on skierowany do grup celowych, dlatego stosowane wyrażenia muszą być ogólnie przez nie zrozumiałe.

2. Komunikat musi instruować – należy dać jasno sformułowane i realne wskazania, jak zagrożeni mają postępować.
3. Komunikat musi wyrazić wewnętrzne współczucie i przejęcie się sprawcy.
4. Komunikat musi określić sposób uregulowania szkód materialnych – ważne jest, aby formuła 'uregulowanie roszczeń nastąpi szybko i z pominięciem biurokracji' została wcielona w życie.
5. Komunikat musi wskazać, że przedsiębiorstwo jest zdolne do uczenia się na własnych błędach oraz że jest pełne dobrej woli, aby odbudować swoją wiarygodność.
6. Komunikat musi w swym brzmieniu podjąć pracę nad odbudową wizerunku firmy. Współczujące komunikaty są najlepszym gwarantem odbudowy zaufania i dobrego imienia firmy.

Komunikat zatem musi obok rzeczowych wypowiedzi o wydarzeniu i instrukcji o właściwym zachowaniu, zawierać także słowa emocjonalnego prawdziwego współczucia oraz winien dokumentować wyciągnięcie nauki przez przedsiębiorcę. Ważne są wskazówki, w jaki sposób nastąpi materialna rekompensata szkód. Przy określeniu szkód należy określić, jak wpływa dane zdarzenie na zysk przedsiębiorstwa, czy ma to wpływ na wewnętrzną i zewnętrzną jego wiarygodność, do-

bre imię firmy i przyszłe stosunki z partnerami gospodarczymi i społecznymi. Uwzględnić to oczekiwania interesariuszy [Obermeier 1999,132].

Jednak, aby komunikat uznany został przez wszystkie grupy za otwarty i konstruktywny, uwzględnić należy cechy charakterystyczne kryzysu, który w zależności od typu konfliktu i od typu poszkodowanych ma swoją specyfikę [Obermeier 1999, 167-168]. Stosowane argumenty trzeba inaczej dobierać przy konflikcie rzeczowym, niż przy konflikcie ocen czy wartości fundamentalnych. W pierwszym przypadku stosować trzeba logikę rzeczowości i praktycznej mądrości, w drugim argumenty bazujące na emocji, wycuciu wartości czy ideologii. Wystrzegać się jednak trzeba stwarzania atmosfery antypatii, agitacji i nienawiści. Komunikat skierowany do przedsiębiorstwa wykorzystuje strategię opartą na własnej strukturze organizacyjnej, własnej hierarchii, własnych źródłach i logice ekonomii. Przedstawiciele grup poszkodowanych wrażliwi są na emocjonalne, nasycone treściami moralnymi apele. Bezwzględnie trzeba rozpoznać logikę i paradygmaty danej grupy, aby móc przekonująco wyrazić własną logikę i paradygmaty.

Dodatkowe wymagania stawiają komunikaty skierowane do mediów. W tym wypadku wymogiem jest uwzględnienie kryteriów selekcji występujących u czytelników i słuchaczy. Wśród najważniejszych wymienia się osobiste postawy i obraz świata, stopień powiązania z problemem, inteligencję i wykształcenie, zainteresowanie tematem, przynależność do war-

stwy społecznej, a także wiek, zawód, wykształcenie, styl życia, płeć i religię. Wspomniane filtry informacyjne wzmacniane są przez sugerowane w mediach interpretacje, własną logikę mediów, które nadają zdarzeniom własną dramaturgię [Obermeier 1999, 103].

Powyższe rozważania pokazują, że sytuacje kryzysowe w zakresie komunikowania o ryzyku stawiają przed kierownictwem przedsiębiorstwa wysokie wymagania. Nie wystarczy jedynie rzeczowa, fachowa wiedza. Trzeba ją uzupełnić o podstawowe pojęcia dotyczące stosunków społecznych, wiedzę z zakresu psychologii i public relations. Wówczas obok informacji o technicznych przyczynach kryzysu – w obliczu wszystkich zainteresowanych – komunikat zostanie nasycony takimi emocjonalnymi treściami, które pomogą w przezwyciężeniu problemu. Złożoność wymagań wskazuje na znaczenie osobowych właściwości przedsiębiorcy: bezstronności, uczciwości i rzetelności, wspartej delikatnością uczuć. Człowiek szlachetny, wzmocniony odpowiednią wiedzą jest tym, który potrafi zajmować się sztuką komunikowania o ryzyku.

## 6. Zakończenie

W dynamicznie zmieniającym się społeczeństwie ryzyka właściwa postawa i zachowania komunikacyjne przedsiębiorców są równie ważne, jak i działania likwidujące materialne szkody powstałe w wyniku kryzysu. Na skutki społecznych przemian zmienia się

społeczna akceptacja obciążeń, jakie społeczeństwo gotowe jest znosić w imię rozwoju. Niedopuszczalne wydaje się działanie przedsiębiorstw uwzględniające tylko własną, jednostronną korzyść, obwinianie broniących praw poszkodowanych o światowy spisek mający na celu zniszczenie wolności i własności przedsiębiorstw oraz bagatelizowanie spowodowanych przez siebie szkód.

Negatywne odczucia społeczne takie jak, strach i wściekłość, bezpośrednio i pośrednio dotkniętych skutkami ryzyka muszą zostać zauważone. Mogą zostać one pomniejszone, kiedy szybko i umiejętnie poszkodowani zostaną poinformowani o sytuacji, współuczynająco poinstruowani oraz gdy poprzez uruchomienie odpowiednich środków konsekwentnie zrekompensovane zostaną poniesione przez nich szkody. Zasady postępowania proponowane przedsiębiorcom w sytuacjach kryzysu i sposoby komunikowania o ryzyku powinny znaleźć się w kodeksach etycznych firmy, podejmującej świadomie odpowiedzialność społeczną i ekonomiczną za własną firmę i wspólnotę ludzką, do której należy. Respektowanie powyższych wskazań postępowania w sytuacji konfliktu przedsiębiorstwa ze społeczeństwem może przyczynić się do zwiększenia akceptacji ryzykownych posunięć przedsiębiorstwa przez społeczeństwo, bez czego niemożliwe jest osiągnięcie pełni rozwoju społecznego. Bowiemy: 'Drzwi do rajy są zapieczętowane – przez jedno słowo: ryzyko' [Luhmann 1991, s. 26, cyt. za Borzym 1998, s. 172].

## Literatura cytowana:

1. E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, 1997, Psychologia społeczna, Zysk i S-ka, Poznań.
2. J. Conrad, 1990, Die Risiken der Gentechnologie in soziologischer Perspektive, w:
3. J. Halfmann, K. P. Japp, red., Riskante Entscheidungen und Katastrophenpotentiale, Opladen, s. 150-175.
4. S. Borzym, 1998, Obecność ryzyka. Szkice z filozofii powszechnej, Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.
5. N. Luhmann, 1991, Soziologie des Risikos, Berlin-New York.
6. O. P. Obermeier, 1999, Die Kunst der Risikokommunikation. über Risiko, Kommunikation und Themenmanagement, Gerling Akademie Verlag, München.
7. K. Wójcik, 1997, Public relations od A do Z, t. II, Agencja Wydawnicza „Placet”, Warszawa.
8. B. Zięblińska, 1997, Etyczne rozumienie ryzyka, niepublikowana praca doktorska, ATK, Warszawa.
9. B. Zięblińska, 2001, The Semantic and Semiological Analysis of Term 'Risk', Humanistica, n. 9, s. 41-45.



## Sztuka komunikowania o ryzyku w kontekście społecznej odpowiedzialności przedsiębiorców

Barbara Zięblińska

*W artykule przeprowadzono analizę problematyki sztuki komunikowania o ryzyku w nieprzewidywalnym, kompleksowym i dynamicznym otoczeniu, w którym podejmują wyzwania przedsiębiorcy. Ryzyko bowiem jest związane nie tylko z możliwością wystąpienia szkód, lecz także dotyczy ludzi i ich akceptacji tego zjawiska. Wskazano na to, że komunikowanie o ryzyku oznacza przede wszystkim racjonalny dyskurs. Jego podstawę stanowi uświadomienie wartości osiągniętych przez działanie przedsiębiorców i dóbr zagrożonych przy okazji tego działania oraz określenie sposobu zminimalizowania negatywnych konsekwencji działań ryzykownych.*

*Podkreślono, że racjonalne propozycje komunikowania nie są jednak wystarczające w sytuacjach naznaczonych wzrastającym strachem społecznym. Konsekwencje wynikające z ryzyka stają się bowiem rzeczywistością społeczną, która musi zostać zaakceptowana przez ludzi dotkniętych skutkami ryzyka. Konieczne jest uwzględnienie istniejącej różnorodności ujęć ryzyka i jego ocen..*

*Zaprezentowano reguły pragmatycznych wzorów postępowania w sytuacji konfliktu przedsiębiorstwa ze społeczeństwem. Podkreślono, że negatywne odczucia społeczne ludzi dotkniętych skutkami ryzyka mogą zostać pomniejszone, kiedy zostaną oni umiejętnie poinformowani, współczująco poinstruowani oraz gdy konsekwentnie zostaną zrekompensowane poniesione przez nich szkody.*

### KONTAKT Z AUTORKĄ:

Politechnika Śląska, Wydział Organizacji i Zarządzania  
Katedra Stosowanych Nauk Społecznych  
41-800 Zabrze, ul. Roosevelta 26-28  
tel. +48 (32) 277 73 23, fax 277 73 61  
e-mail: bzieblinska@wp. pl

### **The art of communicating about risk in the context of social responsibility of entrepreneurs.**

Barbara Zięblińska

*The article presents the problem of communicating about risk in the unpredictable, complex and dynamic environment in which entrepreneurs take actions. The risk is connected not only with the possibility of damage but it also concerns people and their acceptance of this phenomenon. It is shown that the communicating about risk means first and foremost the rational discourse, which is based on the awareness of values, obtained or threatened through entrepreneurial risky activity and specification of the ways of minimizing its negative consequences. Its emphasized that such rational communication is not sufficient in the situations marked with the growing social fear. The consequences resulting from risk become then social reality, which must be accepted by people, afflicted with risk effects. It is necessary to consider the multiplicity of concepts of risk as well as multiplicity of its estimation.*

*The pragmatic rules of behavior patterns in the conflict situation between the corporation and society are presented. Its stressed that negative social feelings of people afflicted with risk effects can be minimized if people are skillfully informed, compassionately instructed and the incurred loss is consequently compensated.*

